



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 LIPCA 2021 R. | NR 28 (1535) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Ścieki lokalne, problem globalny

Potok Płowiecki i San coraz bardziej zanieczyszczone

Cała Polska zмага się z zanieczyszczeniem rzek ściekami przemysłowymi, zanieczyszczeniami rolniczymi oraz spływami powierzchniowymi z miast, ale największą bolączką w dalszym ciągu pozostają ścieki z gospodarstw domowych odprowadzane bezpośrednio (lub z nieszczelnych szamb) do rzek, rowów melioracyjnych czy gleby.

Początkiem lipca doszło do incydentu na Potoku Płowieckim, gdzie interweniował Zarząd Bieszczadzkiego Okręgu Ligi Ochrony Przyrody. – Wszyscy obserwujemy wzrastający problem zanieczyszczenia rzek, dlatego apelujemy, do wszystkich o natychmiastową reakcję. Jeśli jesteście świadkami zanieczyszczenia wód i widzimy, że ktoś wyrzuca śmieci lub wypuszcza ścieki, reagujmy! Najlepiej wtedy zadzwonić na numer alarmowy 112, informując dyżurującego operatora o zaistniałym problemie, podając dokładną lokalizację zdarzenia i krótki opis. Ułatwi to reakcję i powiadomienie odpowiednich służb w terenie, które niezwłocznie dotrą na miejsce i podejmą stosowne działania – apeluje Ryszard Rygliszyn, prezes LOP w Sanoku.



s. 5

WWW.FREEPIK.COM. WATER PHOTO CREATED BY ALEKSANDARLITTLEWOLF

„CZEPKOWANIE” W UCZELNI PAŃSTWOWEJ W SANOKU



W świat niesiemy swe serca gorące

s. 4

MUZEUM HISTORYCZNE W SANOKU



Lato pełne atrakcji na sanockim zamku

s. 7

LIDIA TUL-CHMIELEWSKA



Polańczyk, Solina i okolice

s. 9

31 lipca i 1 sierpnia

Jarmark Ikon i koncert zespołu „Widymo”



Podczas Jarmarku Ikon w sobotę 31 lipca zaśpiewa zespół „Widymo”. Koncert znanej w Polsce żeńskiej folkowej formacji odbędzie się o godz. 17.30 w Cerkwi Świętej Trójcy. Już dziś warto zaplanować wakacyjny weekend z jarmarkowymi atrakcjami w Sanoku!

„Widymo” to wspaniałe kobiety obdarzone pięknymi głosami, nad którymi merytoryczną opiekę sprawuje od lat Marianna Jara. Zespół jest zapraszany na

międzynarodowe festiwale muzyki folkowej i etnicznej oraz na okolicznościowe kameralne występy w muzeach i świątyniach. Występował w wielu miej-

scach w całej Polsce – od Szczecina po Mucznę.

Zespół od kilku lat towarzyszy sanockim Jarmarkom Ikon, dając wspaniałe koncerty w Cerkwi

Świętej Trójcy. To piękne miejsce i gościnne – występ „Widymo” jest doskonałą okazją, aby się o tym przekonać.

Zapraszamy!

JARMARK IKON 2021

Zapraszamy na sanocki Rynek 31 lipca oraz 1 sierpnia

Prezentacje artystów ludowych i rzemieślników z całej Polski
Warsztaty artystyczne | Występy muzyczne | Strefa dla dzieci

SANOK.PL
Patronat medialny

TYGODNIK SANOCKI

Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie WWW.SANOK.PL oraz na profilu „Miasto Sanok”

MOSiR w Sanoku

Bogusław Rajtar – pełniącym obowiązki dyrektora MOSiR



Po rezygnacji ze stanowiska dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przez Tomasza Lasyka, zgodnie z procedurami, burmistrz Sanoka ogłosił nabór na to stanowisko na stronie BIP. Ogłoszenie zostało opublikowane 1 czerwca br. i w związku z tym, że nie został wyłoniony żaden kandydat spełniający wymogi formalne, termin nadsyłania zgłoszeń został przedłużony do 18 czerwca.

Po przeprowadzeniu czynności rekrutacyjnych na to stanowisko, wyłonieniu kandydatów spełniających wymagania formalne i przeprowadzeniu rozmów kwalifikujących, żaden z kandydatów nie mógł rozpocząć pracy na tym stanowisku w takim terminie, by zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Wkrótce zostanie ogłoszony kolejny nabór, a do czasu jego rozstrzygnięcia, na stanowisko p.o. dyrektora został powołany Bogusław Rajtar. (red.)

Ruszają prace konserwatorskie

Zabytkowy grobowiec

Jakiś czas temu „Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku” zapowiadało, że dołoży wszelkich starań, aby uratować od całkowitego unicestwienia grobowiec, w którym spoczywa kpt. WP, działacz niepodległościowy, weteran walk o wolność i niepodległość Polski – Franciszek Lówy.



Początkowo niewiele wskazywało na to, że te obietnice uda się spełnić. Koszt prac z jednej strony budowlanych, z drugiej – konserwatorskich, przekraczał bowiem możliwości Stowarzyszenia. Pojawiło się jednak światélko w tunelu. Należało zawnioskować do IPN o wpisanie tego obiektu do tzw.

ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. W przypadku osoby Franciszka Lówy podstawy ku temu były i są niezaprzeczalne. Wniosek taki Stowarzyszenie złożyło i zostało on rozpatrzone pozytywnie. Na tej podstawie wystosowaliśmy kolejny wniosek do IPN tym razem o dota-

cję na remont grobowca „naszego” weterana. Po wielu tygodniach rozmów, uzgodnień wysyłania i odbierania różnych dokumentów – dotacja została przyznana. Stowarzyszenie odtrąbiło sukces. Jak się okazało przedwcześnie. Co innego, jak się okazało, mieć pieniądze, a co innego znaleźć wykonawcę. Potencjalni wykonawcy albo byli budowlancami bez uprawnień konserwatorskich, albo odwrotnie, a niektórzy proponowali, żeby grobowiec wyburzyć i postawić od nowa (sic). Bez komentarza. Nie traciłmy jednak nadziei na znalezienie kogoś kompetentnego. I udało się. Prace będzie prowadził dr Mariusz Wrona, pracownik naukowy krakowskiej ASP, specjalista w dziedzinie konserwacji dzieł sztuki w tym rzeźby kamiennej. W Stowarzyszeniu zapanowała wielka radość. Jesteśmy bowiem przekonani, że grobowiec odzyska dawną świetność i przestanie wreszcie straszyc swoim wyglądem oraz przynosić wstyd naszemu miastu. Zyskamy też kolejne miejsce do celebrowania różnych świąt patriotycznych. Więcej o Franciszku Lówy i jego grobowcu można przeczytać na Facebooku „Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku” i na stronie internetowej tegoż.

Ewa Filip

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddział „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Spotkanie w Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym Politechniki Rzeszowskiej

Sanok w Dolinie Wodorowej?

W Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza 8 lipca na zaproszenie wojewody podkarpackiego Ewy Leniart, marszałka województwa Władysława Ortyła i rektora prof. Piotra Koszelnika spotkali się sygnatariusze listu intencyjnego na rzecz utworzenia Podkarpackiej Doliny Wodorowej. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Sanoka Tomasz Matuszewski.



Podkarpacie będzie jednym z sześciu miejsc, w których zostaną ulokowane Doliny Wodorowe. – Mamy zagwarantowane rządowe finansowanie tego przedsięwzięcia, dlatego to dla nas duża szansa i okazja, by wykorzystać potencjał naukowy, ale także biznesowy –

napisała w mediach społecznościowych wojewoda Ewa Leniart.

Celem spotkania w gmachu Politechniki Rzeszowskiej było opracowanie harmonogramu prac zmierzających do utworzenia jednej z kilku Dolin Wodorowych właśnie na

Podkarpaciu. Uczestnicy zapoznali się z głównymi założeniami strategii wodorowej.

– Dyskutowaliśmy na temat możliwych działań w zakresie realizacji projektów wodorowych na Podkarpaciu. Miasto Sanok jest sygnatariuszem listu w tej sprawie, podpi-

sanego w maju w obecności premiera polskiego rządu. Pozyskiwanie czystego wodoru to ogromne przedsięwzięcie, wymagające zarówno nakładów finansowych, jak też zaplecza naukowego, jednak przy gwarancjach rządowego dofinansowania jest możliwe do zrealizowania. Sanok na pewno takiej szansy nie zlekceważy i dołoży starań, aby nasze miasto zostało naniesione na mapę Podkarpackiej Doliny Wodorowej – powiedział po spotkaniu w Rzeszowie burmistrz Tomasz Matuszewski.

Projekt Polskiej Strategii Wodorowej (PSW) zakłada powstanie 5 Dolin Wodorowych. Do 2030 r. konieczne jest stworzenie warunków do uruchomienia instalacji do produkcji wodoru ze źródeł nisko- i zeroemisyjnych. W budowie Podkarpackiej Doliny Wodorowej władze chcą wykorzystać organizacyjne doświadczenia przy tworzeniu Doliny Lotniczej. Dzięki niej Podkarpacie nie tylko przyciągnęło duże i prestiżowe zagraniczne inwestycje, ale także umożliwiło szybszy rozwój lokalnych przedsiębiorstw. Dla tych ostatnich podobne szanse ma otworzyć budowa gospodarki wodorowej.

mn



Polskie miasta za większym Sanokiem

Związek Miast Polskich pozytywnie zaopiniował poszerzenie granic Sanoka o terytorium trzech sołectw: Bykowiec, Trepczy oraz Zabłocie. Opinia Związku zostanie przedstawiona na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w Warszawie.

Wniosek o poszerzenie granic Sanoka został poddany pod dyskusję, a następnie zaopiniowany przez Związek Miast Polskich. Związek jednoznacznie przychylił się do argumentów przedstawionych we wniosku Rady Miasta Sanoka i jednoznacznie pozytywnie zaopiniował propozycję poszerzenia miasta o terytorium trzech sołectw: Zabłocie, Trepczy i Bykowiec. Opinia Zarządu zostanie przedstawiona na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w Warszawie. Stanowisko przedstawicieli ZMP poprzedzone było wizytą studialną w Sanoku

i miejscowości gminy Sanok oraz wnikliwą analizą przedłożonej we wniosku argumentacji. Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart wydała pozytywną opinię dotyczącą poszerzenia Sanoka o dwa sołectwa: Zabłocie i Bykowce.

Po rozpatrzeniu wniosku Rady Miasta Sanoka wraz z opinią wojewody podkarpackiego, Rada Ministrów powinna wydać rozporządzenie w sprawie poszerzenia granic administracyjnych miasta do 31 lipca br. W przypadku pozytywnej decyzji, zmiany wejdą w życie 1 stycznia 2022 r.

dcz

SANOK

W trosce o bezpieczeństwo rodzin wielopokoleniowych Burmistrz Miasta Sanoka zachęca mieszkańców ziemi sanockiej do udziału w pikniku rodzinnym, podczas którego będzie możliwość zaszczepienia siebie oraz dzieci powyżej 12. roku życia.



PIKNIK RODZINNY

Zapraszamy w godzinach od 10.00 do 18.00

18 lipca

plac zabaw przy ul. Kawczyńskiego (Posada)

25 lipca

plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 7 (Dąbrowka)

Na dzieci czekają dmuchane zjeżdżalnie, animatorzy zabaw oraz inne atrakcje. Zabierzcie ze sobą dziadków, ciocie i wujków!

Posado! Szczepimy się!

Na polecenie Wojewody Podkarpackiego Miasto Sanok organizuje akcję promującą szczepienia przeciw COVID-19. To, być może, ostatnie tygodnie, kiedy można przyjąć darmowe szczepionki, w dodatku bez wcześniejszej rejestracji.

Szczepionki mogą przyjąć dorośli, a także dzieci w przedziale wiekowym od 12 do 18 lat. Lekarze nadzorujący podawanie szczepionek zapewniają, że są one całkowicie bezpieczne.

Pamiętajmy: powszechne szczepienia to lepsza odporność populacyjna. Ekspertki przewidują, że COVID-19 zaatakuje ponownie, więc warto zadbać o bezpieczeństwo swoje i bliskich.

Pikniki z dmuchańcami i animatorami zabaw będą organizowane w różnych dzielnicach miasta; warto skorzystać z tej formy zagospodarowania wolnego czasu i potraktować akcję



jako np. ofertę rodzinnych wakacji w mieście. Gdy dzieci będą korzystały z przygotowanych dla nich atrakcji – rodzice, starsze rodzeństwo i dziadkowie skorzystają z możliwości zaszczepienia się przeciw COVID-19.

Wszystko będzie dostępne na wyciągnięcie ręki, a my przecież chcemy, by cała rodzina cieszyła się dobrym zdrowiem i czuła się bezpiecznie...

Szczepiąc się, przyczyniasz się do szybszego znoszenia ograniczeń. Dla dzieci powyżej 12. roku życia przeznaczona jest szczepionka Pfizer. Dla dorosłych dostępne będą szczepionki Johnson&Johnson oraz Pfizer. Do państwa dyspozycji będą mobilne punkty szczepień zorganizowane przy współpracy Urzędu Miasta Sanoka i Centrum Medycznego Medyk.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 13 46 52 813 lub 882 013 355

W świat niesiemy swe serca gorące

„Czepkowanie” w Uczelni Państwowej w Sanoku

W Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku po raz kolejny odbyła się Uroczystość Symboliki Zawodu Pielęgniarki / Pielęgniarza tzw. „czepkowanie”. To niezwykle istotny element kształcenia i identyfikacji zawodowej studentów kierunku pielęgniarstwo. W tym roku uroczystość ze względu na ograniczenia związane z pandemią COVID-19 miała skromniejszy charakter.

Do Symboliki Zawodu Pielęgniarki / Pielęgniarza przystąpiło 41 absolwentów. Uroczystość, którą prowadziła mgr Elżbieta Trebenda – Kierownik Zakładu Pielęgniarstwa, rozpoczęła się od wręczenia absolwentom czepków będących symbolem pielęgniarstwa. Po otrzymaniu czepków absolwenci złożyli ślubowanie, odśpiewano również hymn pielęgniarstwa, rozpoczynający się od słów: „W świat niesiemy swe serca gorące, najpiękniejsze głosimy idee, aby ludziom dać pokój i słońce, by cierpiącym przywrócić nadzieję...” podkreślając istotę zawodu.

W wystąpieniach władz Uczelni – JM Rektora dr. inż. Mateusza Kaczmarskiego i Prorektora dr. hab. Elżbiety Cipora oraz Dyrektora Instytutu Medycznego dr. Izabeli Gąsiki podkreślono rangę zawodu pielęgniarki/pielęgniarsza. Zawód ten mający w sobie cechy powołania cieszy

się dużym zaufaniem społecznym, ale jest niezwykle trudny i wymagający. W wystąpieniach zwrócono uwagę na znaczenie postawy zawodowej w pracy z osobami potrzebującymi opieki i wsparcia, nawiązując do postaci błogosławionej pielęgniarki – Hanny Chrzanowskiej. W życzeniach skierowanych do absolwentów wyrażono nadzieję, że praca, którą podejmą w przyszłości, będzie zgodna z ich oczekiwaniami oraz przyniesie satysfakcję, a sprawowana opieka będzie powodem zadowolenia dla pacjentów. Podkreślono również rolę obecnych absolwentów kierunku pielęgniarstwo w walce z pandemią COVID-19, podczas której pracowali w ramach wolontariatu w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Sanoku.

W imieniu absolwentów podziękowania dla kadry naukowo-dydaktycznej za pro-

fesjonalizm i trud włożony w przygotowanie studentów do zawodu pielęgniarki/pielęgniarsza skierowała Pani Paula Szymula – starosta roku, zwracając uwagę na to, że uroczystość „czepkowania” wyzwała refleksję dotyczącą roli pielęgniarki w opiece nad pacjentem.

Uroczystość była także okazją do wręczenia nagród i podziękowań dla absolwentów działających w Studenckim Kole Naukowym Pielęgniarek oraz w Studenckim Kole Wolontariatu.

Wszystkim tegorocznym absolwentom studiów pierwszego stopnia na kierunku pielęgniarstwo w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku życzymy, aby przyjęty przez nich symbol pielęgniarstwa był drogowskazem w wykonywaniu zawodu.

Źródło:
Uczelnia Państwowa w Sanoku



Zagórz | Środowiskowy Dom Samopomocy

20-lecie istnienia ŚDS w Zagórz

Środowiskowy Dom Samopomocy w Zagórz świętuje w tym roku jubileusz 20-lecia swojego istnienia. W środę odbyła się pierwsza część obchodów, których symbolicznym akcentem było posadzenie w ogrodzie okolicznościowego dębu.



– Głównym motywem przewodnim naszych uroczystości jest dąb, który nazwaliśmy Prymusem, od łacińskiego liczebnika „pierwszy” – mówi Joanna Leszczyńska-Skubel, dyrektor ŚDS w Zagórz. – Nasi uczestnicy bardzo aktywnie zaangażowali się w obchody jubileuszu. Zrobili zakupy, pracowali w ogrodzie, układali bukiety z kwiatów, przygotowali liturgię mszy świętej. Każdy chciał dać coś od siebie. Jednym z punktów programu

była uroczysta msza święta odprawiona przez księdza Sławomira Hádama, po której wszyscy udali się na obiad oraz koncert muzyczny w wykonaniu Bogusława Pęcaka. Kolejne uroczystości zaplanowane są jesienią.

Historia i działalność Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórz

Środowiskowy Dom Samopomocy w Zagórz powstał w styczniu 2001 r., a jego oficjal-

ne otwarcie miało miejsce 26 marca. ŚDS jest jednostką powiatową, placówką pobytu dziennego dla osób przewlekle psychicznie chorych, niepełnosprawnych intelektualnie i wykazujących inne przewlekle zaburzenia czynności psychicznych z terenu miasta Sanoka, miasta i gminy Zagórz oraz gminy Komańcza. Inicjatorem powstania placówki było Starostwo Powiatowe w Sanoku. Środki na ten cel przekazał Wojewoda Podkar-

packi, część projektu dofinansowała Rada Powiatu Sanockiego. Pomoc okazali także sponsorzy i darczyńcy, w tym Rada Miasta i Gminy w Zagórz, która użyczyła budynek, w którym przed laty funkcjonowało przedszkole.

Uczestnicy w ramach oferty programowej rozwijają własne predyspozycje, talenty, rozbudzają ambicje oraz zdobywają umiejętności niezbędne do samodzielnego życia.

Zajęcia w ośrodku prowadzone są w formie zajęć indywidualnych i zespołowych obejmujących treningi umiejętności społecznych, polegające na nauce, rozwijaniu, podtrzymywaniu umiejętności nawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych oraz treningi umiejętności komunikacyjnych, w tym z wykorzystaniem alternatywnych i wspomagających sposobów porozumiewania się w przypadku osób z problemami w komunikacji werbalnej.

Podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórz odnoszą liczne sukcesy w konkursach plastycznych, przeglądach artystycznych i zawodach sportowych. Ośrodek aktywnie współpracuje ze społecznością lokalną, co pozytywnie wpływa na zwiększenie integracji oraz promowanie dorobku artystycznego podopiecznych.

Źródło:
Powiat Sanocki

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



Kilka tygodni temu w sądzie skończyła się sprawa o spadek po mojej siostrze. Do dziś nie dostałam z sądu żadnego wyroku na piśmie. Wszyscy byliśmy zgodni i nikt się nie odwoływał. Ile trzeba na to czekać? Kilka lat temu jak miałam sprawę o alimenty dla mojej córki, to wyrok dostałam po kilku dniach. Dlaczego teraz nic nie mam?

Anna M.

W zależności od rodzaju sprawy, sąd jest zobowiązany doręczyć stronom odpisy orzeczeń (wyroków lub postanowień) z urzędu (a więc bez wniosku strony), albo dopiero wskutek złożenia przez stronę stosownego pisemnego wniosku.

W przypadku spraw o alimenty, sąd z urzędu doręczy odpis wyroku zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. W takich sprawach nie trzeba zatem występować do sądu z wnioskiem. W większości pozostałych spraw cywilnych, aby uzyskać odpis orzeczenia kończącego sprawę (czyli wyroku lub postanowienia) osoba, która była stroną w postępowaniu musi złożyć w sądzie odpowiedni wniosek. We wniosku należy oznaczyć sąd, do którego

kieruje się wniosek, dane stron, sygnaturę sprawy oraz wskazać postanowienie/wyrok, którego odpis chcemy otrzymać. Wniosek należy podpisać. Jeżeli chcemy uzyskać więcej niż 1 egzemplarz, należy to wskazać we wniosku. Wniosek o wydanie odpisu postanowienia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku podlega opłacie sądowej. Jeżeli nie była Pani zwolniona z kosztów sądowych, opłatę od wniosku o wydanie na podstawie akt odpisu orzeczenia ze stwierdzeniem prawomocności pobiera się w kwocie 20 złotych za każde rozpoczęte 10 stron wydanego dokumentu. Opłatę można uiścić przelewem, w kasie sądu lub za pomocą znaków opłaty sądowej.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 755 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1575 z późn. zm.)

Interwencja Zarządu Bieszczadzkiego Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Sanoku

Szambo w Potoku Płowieckim, w Sanie biała substancja

Mało kto pamięta czasy, kiedy to w Potoku Płowieckim pływały pstrągi, a woda była przejrzysta. Źródła potoku znajdują się w okolicy wsi Płowce, następnie Potok Płowiecki biegnie od południowego skraju miasta, przez dzielnice Dąbrówka, Zatorze, Błonie oraz Śródmieście. Potok uchodzi jako lewy dopływ Sanu. Niestety potok od wielu lat przypomina ujście ścieków.

Na początku lipca do potoku poprzez kanał do odprowadzania wody deszczowej zaczęły wpływać zanieczyszczenia. Ścieki wypływały na wysokości Szkoły Muzycznej przy ul. Podgórze. Musiała interweniować straż pożarna. Pracownicy pogotowia wodno-kanalizacyjnego udroznili przepływ. Na miejscu pracowali również policjanci.

W tej sprawie postanowili interweniować Zarząd Bieszczadzkiego Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Sanoku. Zarząd wystosował pismo do burmistrza Sanoka z informacją o miejscu zrzutu zanieczyszczeń do Potoku Płowieckiego, który przepływa przez Sanok.

– Potok dziesiątki lat temu cieszył się czystością wody, w którym pływały pstrągi, stał się dziś kanałem przyjmującym spływy powierzchniowe ścieków deszczowych i zrzuty z kanalizacji deszczowej, są spływy deszczowe z powierzchni utwardzonych takich jak ulice i pobocza dróg, jak również z da-

chów budynków i trawników, które niosą ze sobą wiele zanieczyszczeń w szczególności w postaci zawiesiny, produktów ropopochodnych, rozpuszczonych środków przeciw goleddzi, odchodów zwierzęcych i odpadków ulicznych, a także nawozów, herbicydów wysianych na trawnikach w parkach, ogródkach działkowych itp. – czytamy w piśmie skierowanym do burmistrza.

Zarząd LOP w Sanoku wskazuje, że w dalszym ciągu odnotowuje sygnały o zanieczyszczeniach ściekami bytowymi i fetorze unoszącym się nad potokiem. Za ledwie 4 km poniżej ujścia potoku znajduje się w Treczy ujście wody pitnej dla mieszkańców Sanoka. Zdaniem Zarządu, jak i wielu sanoczan stan jakości Potoku Płowieckiego jest bardzo zły, jest czynnikiem wymagającym podjęcia kompleksowych działań ukierunkowanych na uporządkowanie gospodarowania wodami opadowymi i roztopowymi i natychmiastowego

wyeliminowania ścieków bytowych.

– Szanowny Panie Burmistrzu, jest już pan trzecim burmistrzem kolei, do którego zwracamy się w tej bulwersującej sprawie, coraz częstsze informacje i apele wystosowane przez mieszkańców Sanoka do naszego stowarzyszenia skłoniły nas do natychmiastowej reakcji. Nim powiadomimy inne instytucje kontrolne, chcielibyśmy poznać pańskie stanowisko, może to właśnie pan okaże być się „tym” burmistrzem Sanoka i upora się z zanieczyszczeniami tego pięknego potoku wijącego się wstęgą przez nasze miasto – czytamy dalej w piśmie.

W tej sprawie były prowadzone rozmowy z Arturem Kondratem, zastępcą burmistrza. Władze zapewniają, że w trybie pilnym przyjrzą się problemowi i podejmą natychmiastowe działania.

Kilka dni po tym zdarzeniu Społeczna Straż Rybacka została powiadomiona o zanieczyszczeniu Sanu w Sanoku na wysokości mostu Olchowickiego, Sanem miała płynąć biała substancja. Strażnicy po przybyciu na miejsce potwierdzili zanieczyszczenie rzeki białą cieczą, choć w znacznym stopniu woda się już oczyszczała. Na miejsce

wzwano patrol policji, która będzie prowadzić dalsze działania wyjaśniające.

– Wszyscy obserwujemy wzrastający problem zanieczyszczania rzek, dlatego apelujemy, do wszystkich o natychmiastową reakcję. Jeśli jesteśmy świadkami zanieczyszczania wód i widzimy, że



ktos wyrzuca śmieci lub wypuszcza ścieki, reagujmy! Najlepiej wtedy zadzwonić na numer alarmowy 112, informując dyżurującego operatora o zaistniałym problemie, podając dokładną lokalizację zdarzenia i krótki opis. Ułatwi to reakcję i powiadomienie odpowiednich służb w terenie, które niezwłocznie dotrą na miejsce i podejmą stosowne działania – komentuje Ryśzard Rygliszyn.

dcz



Nowe inwestycje

Kolorowa ulica Jasna

W Sanoku na Zatorzu powstaje kolorowa ulica. Trwają prace remontowe przy ul. Jasnej. Zamiast asfaltu zostanie położona kostka brukowa. Planowane są kolejne remonty oraz budowa kolejnych odcinków dróg.

Miasto wraz z radą dzielnicy Zatorze podjęło decyzję o wyremontowaniu ul. Jasnej. Jest to droga wewnętrzna. W ostat-

nim czasie zmieniły się nieco trendy, nie chodzi tylko o wizualne aspekty nowo remontowanych ulic. Badania poka-

zują, że beton jest zdecydowanie trwalszym materiałem niż asfalt. Jest to materiał o większej nośności i żywotności. Kostka szybciej odprowadza wilgoć, nie występują na niej koleiny. Betonowa nawierzchnia w mniejszym stopniu zużywa energię, a dodatkowo jest bardziej widoczna. Kostka brukowa w przeciwieństwie do asfaltu jest materiałem wielokrotnego użytku, w związku z tym remonty są szybsze i tańsze. Ponadto koszt wybudowania m² nawierzchni jezdni z kostki brukowej jest zdecydowanie tańszy. Miasto coraz częściej remontując oraz budując drogi wewnątrz stawia na to rozwiązanie, zaś sami mieszkańcy dostrzegają nie tylko walory użytkowe nowej nawierzchni, ale także poprawę estetyki przestrzeni. Sanok wraz z dzielnicą Zatorze postawiło również na takie rozwiązanie ze względów ekologicznych i ekonomicznych. Póki co kostka brukowa zostanie położona na ul. Jasnej. Jednak w planach są kolejne remonty oraz budowa nowych odcinków dróg w tej technologii.

dcz



UWAGA! Oszuści!

Polska Grupa Energetyczna apeluje: Uwaga na fałszywe SMS-y!

Polska Grupa Energetyczna ostrzega przed fałszywymi wezwaniami do zapłaty przesyłanymi drogą SMS przez oszustów podszywających się pod PGE Polską Grupę Energetyczną. Wiadomości zawierają informację o rzekomej należności, która w razie nieuregulowania spowoduje wstrzymanie dostaw energii. SMS zawiera również fałszywy link.



„Apelujemy o ostrożność, ignorowanie takich wiadomości oraz nieklikanie w aktywne linki w nich zawarte” – czytamy na stronie PGE.

W ostatnim czasie PGE obserwuje nasilającą się wysyłkę fałszywych wiadomości skierowanych do Klientów

PGE Obrót. Wiadomości SMS zawierają informację o rzekomej należności, która w razie nieuregulowania spowoduje wstrzymanie dostaw energii. PGE Obrót apeluje do Klientów o rozwagę, a także o przekazywanie ostrzeżenia rodzinie oraz znajomym.

PGE zwraca się do Klientów z prośbą o zachowanie szczególnej ostrożności, zignorowanie takich wiadomości i pod żadnym pozorem nie klikania w aktywne linki w nich zawarte. PGE zgłasza przypadki wyłudzeń i oszustw do organów ścigania – informuje PGE Obrót, spółka zajmująca się w Grupie PGE sprzedażą energii do odbiorców końcowych.

Wszystkie przypadki fałszywych wiadomości są przez PGE na bieżąco monitorowane, a strony zawierające fałszywy linki blokowane. Największy sprzedawca energii przypomina również, aby zawsze weryfikować informacje otrzymane drogą elektroniczną.

Zarówno elektroniczne Biuro Obsługi Klienta jak i usługa PGE eFaktura pozwalają w każdej chwili sprawdzić podstawowe dane, takie jak np. saldo czy numer konta do opłaty faktury.

W przypadku wątpliwości prosimy o kontakt z Infolinią PGE 422 222 222.

Źródło: PGE



„Jak zerwać z nałogiem bycia sobą” – dr Joe Dispenza

W ostatnim czasie na mojej półce zdecydowanie przybywa pozycji od Wydawnictwa Studio Astropsychologii. Dzieje się tak za sprawą ich coraz bogatszego, ciekawszego i zdecydowanie konkurencyjnego asortymentu. Mało kto wydaje tyle kontrowersyjnych pozycji dotyczących przemieszania nauki z ezoteryką. Tytuł, o którym dzisiaj wspominam, również wywołuje ogromne emocje. Z jednej strony to naprawdę dobrze oceniana książka, z drugiej mocno wymagająca. Do jej zrozumienia potrzeba „otwartego” umysłu, wyjścia poza schematy i dopuszczenia do siebie, że nasze dotychczasowe myślenie być może było błędne.

Autor dr Joe Dispenza to wykładowca i badacz, który swoją wiedzę dzielił się podczas wykładów w 32 krajach. Zakłada on, że w każdym człowieku tkwi ogromny potencjał, a ludzkie możliwości są wręcz nieograniczone, trzeba tylko dać im możliwość rozwinięcia się. W swojej pracy badawczej zajmuje się w większości badaniami zjawisk samoleczenia, spontanicznych ozdrowień w przypadku chorób normalnie uznawanych za nieuleczalne. Autor uważa, że

niekiedy wystarczą ledwie subtelne zmiany w sposobie korzystania z zasobów umysłu, które pozwalają na to, by w życiu zaczęły zachodzić pozytywne wydarzenia. W większości cały proces jest mocno powiązany z medytacją, a dokładniej jej jakością. Jednak nie wystarczy tylko jednorodne działanie: trzeba zmieniać się zarówno mentalnie, co emocjonalnie. Jednym słowem dopiero połączenie myśli z płynącymi z wnętrza uczuciami może zapewnić załazek do

oczekiwanych zmian. Jedno jest następstwem drugiego.

„Jak zerwać...” wydaje się być naprawdę dopracowaną pozycją na tle podobnych tematycznie. W przypadku takich książek skuteczność mierzona jest jednak wiarą odbiorcy w to, że za pomocą ćwiczeń są oni w stanie osiągnąć coś więcej w swoim życiu. Nasza psychika ma ogromne znaczenie. Niekiedy wewnętrzne blokady uniemożliwiają skuteczne działania i mimo kolejnych „przerobionych” tytułów nadal nic nowego i odkrywczego nie następuje. Dobrze sięgać po takie poradniki w momencie, gdy odczuwamy autentyczną potrzebę zrobienia czegoś wyłącznie dla siebie, bez oceniania, z przyzwoleniem na działania, które do tej pory nas przerażały.

Polecam każdemu, kto odczuwa potrzebę zmian.

Mariola M.

„Beach Read” – Emily Henry

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew... Mamy już wakacje, czas odpoczynku, relaksu, wyciszenia. Najlepszy wypoczynek to ten z dobrą, lekką książką, która pozwoli choć na chwilę oderwać się od pracy, kredytu i miliona innych ważnych spraw.

Wśród księgarskich półek znajdzie się sporo książek lekkich, idealnych na wakacyjne wojaże. Czytając recenzje tej książki natrafiłam na kilka takich mówiących o tym, iż jest to książka bez happy endu. Hmm... Książka typowo lekka, wakacyjna bez szczęśliwego zakończenia, takiej jeszcze nie czytałam i szybko postanowi-

łam to sprawdzić. „Beach Read” to historia opowiadająca o sąsiadach z domków przy plaży. January i Gus są pisarzami i mistrzami złego pierwszego wrażenia. Oboje szukają weny i ciszy w swoich domkach, aby napisać nową powieść. Ich wydawcy już czekają, terminy nieuchronnie się zbliżają, tylko książek wciąż brak. Podczas

jednej z rozmów powstaje pomysł zakładu, że każde z nich napisze książkę z innego gatunku. Czy autorce powieści obyczajowych uda się napisać kryminał, a pisarz bestsellerowych kryminałów stworzy obyczaj? Czy to może się w ogóle udać? Odpowiedź, jak zawsze, znajduje się na stronach powieści. Jak to przystało na książkę obyczajową, nie zabrakło wątku miłosnego. Więcej nie mogę zdradzić, bo to już będzie spoiler. Cóż mogę dodać, ta pozycja jest lekka, zabawna, a momentami wręcz zabawna, w sam raz do wakacyjnej torebki.

Renata

„Shuggie Bain” Douglas Stuart

Laureat Nagrody Bookera z roku 2020. „Shuggie Bain” to historia uzależnienia, cierpienia wskutek przemocy fizycznej i emocjonalnej oraz nielatwej, bezwarunkowej miłości. Poza tymi jawnymi horrorami, sama narracja jest po prostu ponura.

Główny bohater Hugh Shuggie Bain to młody chłopak, który próbuje przetrwać w Szkocji erę Margaret Thatcher. Opowiada o złożonych uczuciach do swojej matki, Agnes, która jednocześnie jest jego bohaterką, ale też okropną matką. Dąży do autodestrukcji, swoje niepowodzenia przepija wódką. Zostaje sama z dziećmi i alkoholizmem. Shuggie musi dorosnąć szybciej niż jego rówieśnicy. Stara się kochać matkę mimo tego, że cały czas go zawodzi. Bez wątplenia Douglas Stuart stworzył powieść idealną, ponurą i emocjonalnie łamiącą serce. Brutalnie odzwierciedlił

życie dysfunkcyjnej rodziny i społeczności Glasgow, cierpiących i egzystujących. Lata 80. to przede wszystkim dzieląca naród ideologia Margaret Thatcher i wojna z brytyjską klasą robotniczą. Ogromny wzrost bezrobocia i ubóstwa zniszczył życie tysięcy obywateli.

Mając złudzenie lepszego życia, piękna Agnes Bain zostawia męża dla taksówkarza, a gdy ten ją porzuca, zaczyna pić i staje się niewolnikiem swoich nałogów. Chłopiec musi zaopiekować się sobą już od 6 roku życia. Shuggie jest zaniedbany i porzucony, nawet przez

jego rodzeństwo. Środowisko postrzega go jako odmienca, niepasującego do ideałów męskości. Cały czas zastraszany, na własnej skórze odczuwa skutki problemów matki.

To potężna, tragiczna i wstrząsająca opowieść, która mocno odbija piętno w umyśle czytelnika. Niemniej wśród ponurych realiów życia są drobne odłamki światła i nadziei. Wspaniały debiut, pięknie napisany, z dialogami na poziomie. Powieść, w której autor uchwycił zapomnianą historię i zubożale Glasgow, które zapłaciło za politykę stworzoną w celu promowania nierówności. Polecam głównie fanom literatury pięknej do powolnej degustacji i analizy – czytelnikom dojrzałym i potrafiącym docenić złożoność literatury Bookerów.

Mariola P.

CYKL

Poznaj autora

Uwielbiam czas, kiedy historia sama się tworzy...

Twoja przygoda z pisaniem trwa już 10 lat. A pamiętasz, od czego się zaczęło?

Zacząłem się od tego, że od zawsze uwielbiałam pisać pamiętniki. Jak już przeszła mi ochota na przelewanie swoich żalów i opisywania nieszczęśliwych miłości, zapragnęłam napisać historię dziewczyny, której w końcu coś wyjdzie w życiu, która będzie mieć swój happy end. Tak powstała właśnie miłość w sieciówce, czyli historia, która została wydana jako „Zapach miłości”, mój debiut.

16 czerwca swoją premierę miała książka „Zimna S. Odwilż”, jednak przed tobą kolejne wyzwania. Kiedy czytelnicy będą mogli poznać nowych bohaterów?

Najnowsza książka będzie mieć premierę już jesienią, najprawdopodobniej w październiku. Mam spore obawy przed tą premierą, jeszcze żadna z moich dotychczasowych książek nie była taka... odważna.

Który etap prac nad książką lubisz najbardziej?

Uwielbiam pisać. Ten czas, kiedy historia sama tworzy się zdanie po zdaniu, często z błędami, często wymagająca poprawek, ale jednak jest to ekscytujące, jak to co najpierw jest tylko zarysem, pomysłem, przeradza się dzień po dniu w długą historię, pełną emocji i zwrotów akcji. Im mniej rozmyślałam, tym lepiej idzie mi takie spontaniczne pisanie, które uwielbiam.

Kim prywatnie jest Justyna Chrobak? Co robisz w wolnej chwili?

Obecnie cieszę się ostatnimi chwilami urlopu macierzyńskiego i czuję się, jakbym nie miała wolnych chwil. Niedługo będę musiała zmierzyć się z powrotem do pracy zawodowej. Jestem też na etapie remontu starego domu, do którego mam nadzieję, uda się przeprowadzić jeszcze



Justyna Chrobak urodziła się Bielsku-Białej i tutaj mieszka cały czas, pomijając dwa lata, kiedy przebywała w Irlandii. Ukończyła filologię polską o specjalności medialnej, ale będąc na studiach, nigdy nawet przez myśl jej nie przeszło, że będzie pisać książki. Wcześniej była związana z gastronomią i zarządzaniem. Obecnie, od kilku lat pracuje w administracji w szkolnictwie. Ma nastoletniego syna, roczną córkę, narzeczonego i psa. Uwielbia psy. Kocha góry. Tęskni za tańcem. Ma tysiąc pomysłów na minutę i duży problem z kończeniem rzeczy, jakie rozpoczyna.

w tym roku. To bardzo aktywny czas i niestety nie mam teraz zbyt dużo wolnego, które najczęściej przeznaczam na wycieczki górskie i czytanie.

wrotnie. Moje książki są zatem pełne zwrotów akcji, ale mam nadzieję, że jest zachowany umiar.

Na co kładziesz największy nacisk podczas tworzenia fabuły?

Fabula ma być spójna i nienasycona zwrotami akcji i ważnymi wydarzeniami aż do przesady. Czasami mam wrażenie, że czytam książki, w których fabuła leci na lew na szyję, wątki przelatują gdzieś przez palce, a ja jako czytelnik nie potrafię się w tym wszystkim odnaleźć. Ale to oczywiście moje odczucia czytelnice, niektórzy mają wręcz od-

Do której ze swoich historii masz największy sentyment?

Obecnie do historii Malwiny – czyli do dylogii „Zimnej S”. To pierwsza historia, w której bym nic nie zmieniła. Wcześniejsze książki są mocno ze mną powiązane, w każdej z nich jest jakaś część mnie lub mojego życia i patrzę na nie mocno krytycznie, a w „Zimnej S” nie mam tego problemu.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska



Muzeum Historyczne w Sanoku

Lato pełne atrakcji na sanockim zamku

Wystawy plenerowe i czasowe, piknik historyczny, Beksiański, koncerty pianistyczne, kino letnie. To tylko niektóre atrakcje, które czekają na odwiedzających Muzeum Historyczne w Sanoku. O wszystkich wydarzeniach, planach i turystach opowiada Jarosław Serafin, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

Wystawa Beksiańskiego

W warszawskim Koneserze otworzyliśmy przed trzema tygodniami wystawę „Beksiański w Warszawie”, która cieszy się ogromną popularnością. O skali zainteresowania świadczy najlepiej 20 tys. sprzedanych dotychczas biletów. Wystawa obejmuje blisko 70 oryginalnych dzieł Mistrza. Z naszego punktu widzenia kluczowa jest przy tej okazji promocja Muzeum Historycznego w Sanoku wraz z Galerią Beksiańskiego. Dlatego mocno zaakcentowaliśmy fakt, że prace artysty pochodzą głównie z naszych zbiorów, że są to dzieła magazynowe, a zatem wystawa stała w muzeum jest nadal czynna i dostępna dla odbiorców z kraju i zagranicy. Wierzymy, że będzie to bodziec dla tysięcy rzesz turystów, by odwiedzić sanocką Galerię Beksiańskiego.

Poza tym sądzę, że warto było przypomnieć Beksiańskiego w Warszawie, bowiem w ostatnich latach w stolicy nie realizowano wystawy sanockiego geniusza o zbliżonej skali. Prace będą prezentowane w Koneserze do 5 września, a równoległe do naszej w Warszawie otwarto dwie mniejsze wystawy malarstwa Beksiańskiego. Dzieła z tzw. japońskiej kolekcji prezentowane są w Agra-Art na wystawie „Beksiański-Paryż-Osaka-Warszawa”, z kolei w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

w dłuższej – przynajmniej trzyletniej perspektywie – prezentowanych będzie dwadzieścia obrazów z prywatnego zbioru Piotra i Anny Dmochowskich. Tym samym nastąpiła pewna synergia i chyba możemy powiedzieć, że jest to ewidentnie rok Beksiańskiego w Warszawie.

Wystawy czasowe

W tym roku plan wystaw czasowych jest dość intensywny. Gorąco zachęcamy do odwiedzania prezentowanej aktualnie wystawy plenerowej Arkadiusza Andrejkowa. Przybliża ona realizowany przez niego od kilku lat, niezwykle wartościowy i oryginalny projekt, który już dawno wykraczał poza granice Podkarpacia, czyli słynny „Cichy Memorial”. Cieszymy się, że możemy zaprezentować tego artystę szerszej publiczności, w szczególności w okresie letnim, kiedy jest spory ruch turystyczny. Wierzymy, że w ten sposób Arkadiusz Andrejkow ze swoją sztuką dotrze do szerokiego grona turystów z całej Polski.

Druga dostępna obecnie wystawa prezentuje twórczość Stefana Kątskiego – malarza emigracyjnego, żołnierza, artysty i konserwatora, niezwykle zasłużonego dla kultury polskiej. Wystawa pokazuje obrazy zakupione z kolekcji montrealskiej w 2019 roku. Niebawem, bo w przyszłym tygodniu 23 lipca, bę-



W ubiegłym roku grupa rekonstrukcyjna, podczas pikniku historycznego, zachwyciła zebranych gości

dziemy otwierali kolejną wystawę czasową, tym razem artysty ze środowiska monachijskiego, ale znanego i związanego z ziemią sanocką, czyli Tomasza Wojtowicza. To kolejny lokalny akcent, który chcielibyśmy zaprezentować.

W sierpniu przygotowujemy się natomiast do potężnej wystawy szabli polskiej. Upamiętni ona 100. rocznicę wprowadzenia słynnego wzoru 21. We współpracy z naszym zaprzyjaźnionym kolekcjonerem będziemy mogli zaprezentować 100 unikatowych szabli polskich. Z pewnością będzie to wielka gratka nie tylko dla bronioznawców, ale także dla wszystkich miłośników historii.

Piknik historyczny

24 lipca będziemy gościli grupę rekonstrukcyjną Sarus

z Preszowa. Będzie to projekt transgraniczny, słowaccy przyjaciele uświetnią nam czas podczas pikniku historycznego, na którym zaprezentują dawną broń, umundurowanie, będą pokazy fechtunku oraz efektowne pokazy ogniowe. Wzorem poprzedniego roku chcemy kontynuować podobne wydarzenia, jako cieszące się szczególnym zainteresowaniem ze strony sanoczan.

Koncert pianistyczny

25 lipca Fundacja Pianistyki Polskiej organizuje w murach naszego zamku ogólnopolski cykl koncertowy „Harasiewicz w polskich zamkach i pałacach”. Podczas koncertu zaprezentują się najmłodsze i największe talenty w skali całego kraju. Swoją grę zaprezentuje m.in. zaliczany do czołówki pianistycznej Jehuda Prokopowicz.

W lecie odbędzie się również wystawa plenerowa przypominająca 100. rocznicę uchwalenia Traktatu Ryskiego, którą zamknijemy trzylecie upływające pod znakiem 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Już jesienią, we wrześniu przygotowujemy się do otwarcia wystawy dotyczącej bitwy chocimskiej. Gwoli przypomnienia, w bieżącym roku świętujemy 400-lecie jednego z najważniejszych zwycięstw oręża polskiego i warto je przypomnieć, zwłaszcza że ta rocznica zdaje się upływać bez szerszego zainteresowania i nagłośnienia. Gościem specjalnym będzie dr Radosław Sikora – wybitny znawca husarii, autor wielu poczytnych książek, w których nie tylko dogłębnie przebadał, ale również rozpropagował tę wyjątkową formację. Zaplanowany jest także wykład prof. Wojciecha

Polaka, autora biografii hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

„Soul” i kino letnie

15 sierpnia na dziedzińcu zamkowym – wzorem poprzednich lat – odbędzie się koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu zespołu „Soul”. W każdy sierpniowy piątek natomiast zapraszamy w imieniu naszym oraz głównego organizatora – Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Grzegorza z Sanoka – na pokazy filmów w ramach kina letniego na zamku sanockim. W najbliższych planach jest również wystawa malarstwa Anny Marii Pilszak, artystki, której w Sanoku nie trzeba chyba nikomu przedstawiać

Turyści dopisują

Ruch turystyczny jest w tym momencie bardzo zadowalający, jednak ze szczególną uwagą przypatrujemy się statystykom. Mamy świadomość, że i ten sezon może z wiadomych względów ulec skróceniu. Tym bardziej zależy nam na tym, by w okresie letnim zamek ugościł możliwie największą liczbę turystów z kraju i zagranicy. Mamy nadzieję, że uda nam się powtórzyć wynik z roku ubiegłego, kiedy to – pomimo dwóch lockdownów – zamek odwiedziło blisko 60 tys. osób. Statystyki za tegoroczny maj i czerwiec są bardzo obiecujące, co nastraja optymistycznie. Dodatkowo powróciły grupy zorganizowane, co czego nam w ubiegłym roku bardzo brakowało. Do tego w ograniczonym zakresie wracają także turyści zagraniczni. Serdecznie zapraszamy.

Rozmawiała
Dominika Czerwińska

Warsztaty filmowe w BWA

Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem

W zeszłym tygodniu w siedzibie BWA odbyły się warsztaty filmowe pt. „Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem”. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, a producentem wykonawczym jest Studio Filmowe EGoFILM Ewelina Gordziejuk z Warszawy. Projekt skierowany jest do dzieci i osób dorosłych, a także nauczycieli, animatorów kultury, osób po 60 roku życia oraz osób wykluczonych społecznie, mieszkańców małych miejscowości.

Głównym celem projektu jest edukacja filmowa. W warsztatach wzięła udział grupa dzieci, która zapoznała się z takimi zagadnieniami jak edukacja plastyczna, produkcja filmu dokumentalnego, animowanego i fabularnego. Dzieci dowiedziały się m.in. co to jest film animowany, jakie są tradycyjne metody animacji i ich rodzaje. Poznały również podstawowe pojęcia języka filmowego, jak kadr, ujęcie, sekwencja, akt filmowy, a także mogły pracować nad scenariuszem filmowym. W kolejnych dniach przeszli do części praktycznej z omówionych uprzednio zagadnień. Zaję-



cia miały za zadanie zaktywizować najmłodszych, obudzić w nich integrację, a także ukształtować współdziałanie, by osiągnąć wspólny cel, jakim była realizacja filmu. Warsztaty trwały cztery dni, a uczestnicy mogli zapoznać się ze sposobami tworzenia filmów animowanych, dokumentalnych i fabularnych. Następnie, po części teoretycznej, zrealizowali swój własny film, a wszystko pod okiem wykwalifikowanej kadry prowadzącej warsztaty. Prowadzącym warsztaty, a zarazem autorem projektu był Eugeniusz Gordziejuk (Szef Produkcji Studia Filmowego EGoFILM), a także operator montażysta Sławomir Pabian. Ostatniego dnia odbyła się uroczysta premiera filmu warsztatowego zrealizowanego przez uczestników.

esw

VIII Noworoczna Gala Akordeonowa

Oklaski dla Dawida

W letniej aurze, w niedzielę, 4 lipca w Radzynie Podlaskim odbyła się VIII Noworoczna Gala Akordeonowa.

Impreza nie mogła odbyć się z początkiem stycznia z powodu obostrzeń związanych z pandemią, jednak organizatorzy nie poddali się i wzorem zeszłorocznej Sanockiej Wiosny Akordeonowej, którą świętowaliśmy w październiku, postanowili galę zorganizować w innym terminie. Gościem specjalnym uroczystości był Dawid Siwiecki, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku, który jako laureat konkursu Virtuosos v4+ wykonał solowy półrecital podczas koncertu wypełnionego muzyką w wykonaniu Orkiestry Akordeonowej. Wieczór miał niezwykle uroczystą oprawę i zgromadził komplet lokalnych władarzy, począwszy od Starosty Powiatu Radzyńskiego, poprzez wójtów zaangażowa-



nym w organizację gali gmin, aż po Burmistrza Miasta Radzyna. Obecna była Kurator Oświaty z Lublina. Występ Dawida spotkał się z ogromnym aplauzem, o czym z przyjemnością informują towarzyszący uczniowi: nauczyciel Andrzej Smolik oraz dyrektor Tomasz Tarnawczyk.

mn

NASZ PATRONAT

Jubileuszowa edycja Folkowisko Festiwal dobiegła końca



11 lipca zakończyła się jubileuszowa 10. edycja festiwalu Folkowisko. W tym roku motywem przewodnim był Wehikuł Czasu, czyli powrót do wszystkiego co znane i lubiane na tym wydarzeniu. Co się działo?

Festiwal Folkowisko co roku przyciąga setki osób, które spragnione są powrotu do tradycji, do muzyki ludowej i folkowej, a także w obecnych, pandemicznych czasach, po prostu powrotu do normalności. W tym roku wydarzenie zachęcało nie tylko line-upem koncertowym, ale również warsztatowym i literackim. Na scenie muzycznej pojawiły się takie gwiazdy jak Kapela ze Wsi Warszawa, Orkiestra św. Mikołaja, Joryj Kloc, Nasta Niakrasava, Symcha Keller, Angela Gaber, Sviatyj, Karolina Cicha, Tadirindum, Kuba Blokesz, Isna Trio, czy Maria Góra.

Organizatorzy podkreślają, że podczas tegorocznej edycji, oprócz tematycznego powrotu do przeszłości, bardzo ważnym elementem było

podkreślenie wsparcia dla Białorusinów. W związku z tym, elementem białoruskiego programu tegorocznej edycji Festiwalu był m.in.:

– występ wokalistki Nasty Niakrasavy w ramach akcji „Moc głosu. Głos kobiety”,

– akcja „Napisz list do Białorusi”, czyli akcja pisania listów do białoruskich więźniów politycznych,

– Isna Trio nowy białoruski zespół poetycko-muzyczny po raz pierwszy zagrał dla publiczności.

A także wiele spotkań w Ramach Sceny Literackiej z autorami książek o tematyce białoruskiej sytuacji politycznej, m.in. Natalia Rusiecka, Maja Wolny, Robert Gmiterek, Kim Chun Ho i Siarhiej Prylucki.

Scena literacka miała również okazję gościć pisarza nagrodzonego Literacką Nagrodą Nike, Andrzeja Stasiuka, który opowiedział o swojej najnowszej książce „Przewóz”.

Folkowisko to nie tylko muzyka, to przede wszystkim ludzie i tradycja. Wydarzenie przyciągnęło również ze względu na warsztaty m.in. umiejętności ludowych, nauki języka migowego, zajęcia kuglarskie lub plecenie wianków. Na Festiwalu nie zabrakło również miejscowych depozytariuszy, którzy dzięki Festiwalowi mogą opowiedzieć o swoich pasjach, pokazać, że na Roztoczu Wschodnim wciąż praktykowane są tradycyjne zawody jak np. ciesielka, czy ziołolecznictwo.

Ważnym elementem tegorocznej edycji był mobilny punkt szczepień. W niedzielę Przychodnia Med-Jar zorganizowała Mobilny Punkt Szczepień przeciw COVID-19! Do-

stępne były szczepionki: jednodawkowa Johnson&Johnson, Pfizer i AstraZeneca. Z informacji od organizatora wynika, że z opcji zaszczepienia skorzystało 30 osób.

Dodatkową kwestią wydarzenia jest to, że jest ono otwarte dla całych rodzin i nie ma obaw o to, że dzieci zaznają nudy. W Dzieciowiosce wykwalifikowane osoby zorganizowały różnego rodzaju warsztaty i zabawy, które pozwoliły na zaspokojenie potrzeb dzieci, ale również rodziców.

Folkowisko deklaruje, że swoimi działaniami pragnie pokazać, że zmienia się w wydarzenie dbające o ekologię i sprawy klimatu. W związku z tym podczas tegorocznej edycji nie było możliwości spożycia posiłków przy pomocy plastikowych naczyń i sztućców.

mn

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Zaproszenie przewodnika

Przewodnik Jerzy Szlachcic

18 lipca w ramach wakacyjnej akcji „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” zapraszam na wycieczkę do Bolestraszczyk koło Przemyśla, gdzie odpoczynku i relaksu poszukamy w tamtejszym arboretum – jednym z najpiękniejszych ogrodów botanicznych na Podkarpaciu. W trakcie imprezy zwiedzimy również fort numer XIII, jeden z najpotężniejszych obiektów obronnych Twierdzy Przemyśl.



ARCHE PRYWATNE

Program wycieczki

PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” w Sanoku oraz Koło Przewodników PTTK serdecznie zapraszają na wycieczkę

„Szukając wakacyjnej ochłody, zwiedzamy piękne ogrody,”

18 lipca 2021 (wycieczka piesza)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok - Kuźmina - Bircza - Przemyśl - Bolestraszczyce,
- zwiedzanie Arboretum w Bolestraszczykach,
- zwiedzanie ruin Fortu nr XIII w Bolestraszczykach,
- czas wolny w Przemyślu.

Wpisowe

- 40 zł (dzieci i członkowie PTTK),
- 45 zł (przyszli członkowie PTTK).

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka: kol. Jerzy Szlachcic,
- transport i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do spaceru oraz warunków pogodowych strój i obuwie,
- wyżywienie, picie, pieniądze na bilet wstępu do Arboretum (N-14 zł, U-8 zł), latarkę, maseczkę oraz dokument tożsamości (teren przygraniczny).

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 16 lipca (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.15. Wyjazd o godz. 8.30. Powrót do Sanoka około godz. 17.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

W ubiegłą niedzielę – 11 lipca, w ramach cyklu „Niedziela za miastem z przewodnikiem PTTK”, grupa prawie 50 osób pod opieką Moniki i Artura Kowalczyków wybrała się do Mucznego – maleńkiej osady wtulonej ciepłotką pomiędzy stokami Jeleniowatego i Bukowego Berda. Pierwszym punktem programu była wizyta w Zagrodzie Pokazowej Żubrów. Te wspaniałe, dumne zwierzęta nie okazały nam żadnego zainteresowania i pozwoliły podziwiać się jedynie z daleka. Garść ciekawostek na temat fauny i flory Bieszczadów grupa otrzymała podczas spotkania z edukatorką, która oprowadzając po Pałilonie Wystawowym Lasów Państwowych, omówiła zwyczaje i nowinki związane z przyrodą naszego pięknego regionu. Wielki zachwyt wzbudził kościół p.w. św. Huberta w Mucznej. Świątynia, choć młoda, bo poświęcona w 2015 roku, zwraca uwagę swoją architekturą znakomicie wkomponowaną w górski krajobraz, wnętrzem nawiązującym do regionu oraz historią i okolicznościami powstania. Wielką dozę wzruszeń oraz zadumy nad przeszłością dostarczyło uczestnikom wyjście na Branzberg – miejsce upamiętniające jedno z najbardziej smutnych i przerażających wydarzeń w historii Bieszczad. Ucztę dla wrażliwych dusz stanowiła cudowna panorama rozciągająca się przez całe Bieszczady od Zachodnich (po stronie polskiej) aż po Wschodnie (po stronie ukraińskiej) podziwiana ze świeżo wybudowanej wieży widokowej na stokach Pasma Jeleniowatego. Wieża, to 34-metrowa konstrukcja licząca prawie 180 schodów i umożliwiająca turystom spojrzeć na piękno gór niemal z lotu ptaka. Ostatnim punktem programu była wizyta w Plenerowym Muzeum Wypału Węgla Drzewnego, gdzie nasi turyści mogli zapoznać się z historią wypalów, etapami powstawania węgla drzewnego oraz z codziennością życia ludzi pracujących w tych, jakże trudnych warunkach. Zadowolona, troszeczkę zmęczona, ale pełna wrażeń i pozytywnej energii nasza wspaniała grupa późnym popołudniem powróciła do swych domów – relacjonując wycieczkę przewodnicy Monika i Artur Kowalczykowie.

Relacja z wycieczki

Muczne – maleńka osada

Niedzielną wyprawą do maleńkiej osady – Muczne, to kolejna wycieczka w ramach cyklu „Niedziela za miastem z przewodnikiem PTTK”. Tym razem małżeński duet przewodników Monika oraz Artur Kowalczykowie poprowadzili blisko 50-osobową grupę do zagrody żubrów. Turyści mieli okazję wejść na 34-metrową wieżę widokową, skąd podziwiali rozciągającą się panoramę Bieszczadów.



34-metrowa wieża widokowa na stokach pasma Jeleniowatego

Polańczyk-Solina i okolice, czyli wokół „bieszczadzkiego morza”

Zalew Soliński to bez wątpienia największy ośrodek żeglarski w południowo-wschodniej Polsce. Przepiękne i doskonale miejsce do wypoczynku i uprawiania sportów wodnych.

Okolice „bieszczadzkiego morza” – to wiele atrakcji – zarówno „bardziej rozrywkowych”, jak i tych gdzie milknie gwar turystyczny.

Co warto zobaczyć oprócz oczywiście samego Jeziora Solińskiego?

Zapora w Solinie

Dawna wieś Solina – jest obecnie na dnie zalewu (60 m), a obecna wyrosła na wzgórzu przy zaporze. Sama zapora to rekordzistka w Polsce pod względem wielkości. Ma długość 664 m i 82 m wysokości. Przy zaporze można wynająć żaglówkę, rowerek wodny bądź popływać stateczkami rejsowymi. Niezapomnianych wrażeń dostarczy spacer po samej koronie zapory oraz dla wielbicieli wszelkiego rodzaju pamiątek mnogość budek i kramów – po obu stronach zapory.

Jezioro Solińskie

Zalew Soliński to prawdziwy przodownik pod względem pojemności – największe sztuczne jezioro w Polsce, a piąte co do powierzchni (300 m długości), zbudowano kanał zasilający oraz część zapory i budynku elektrowni. Kłopoty finansowe oraz wybuch II wojny światowej wstrzymały prace. Dopiero w latach 1956-60 dokończono inwestycję. Jest to starsza i mniejsza siostra zapory na Solinie, często traktowana po „macoszemu”, a szkoda.

Bóbrka-Kamieniołom

Tutaj nad wsią w górę pnie się urwista ściana skalna. To góra Koziniec z nieczynnym kamieniołomem. Od 2004 roku założono tutaj rezerwat obejmujący dawne wyrobiska i naturalne wychodnie skał, stanowiska roślin ciepłolubnych. Obszar rezerwatu to 29 ha. Wejść na Koziniec można od strony kapliczki pańszczyznianej. Jest tutaj miejsce na pozostawienie samochodu i stąd możemy wspinać się ścieżką aż do szczytu Kozinca, skąd roztacza się wspaniały widok na otoczenie Zalewu Myczkowieckiego i Zalewu Solińskiego. Przy dobrej widoczności zobaczymy wspaniałe pasma odległych połonin.

Kapliczka pańszczyzniana w Bóbrce – ustawiona w wotum za zniszczenie pańszczyzny w 1848 roku. Pod fundamenty składano księgi z zapisami powinności wobec dworu i nakładano klątwę na każdego, kto zechciałby je wykopać. W 1932 roku próba przeniesienia kapliczki wywołała wśród okolicznej ludności obawy co do klątwy, co doprowadziło do małego powstania zwanego „leskim”.

Zapora w Myczkowcach

Spiętrzająca wody Sanu zapora ziemna to budowla z lat 20. XX wieku. Wówczas wykuto podziemną sztolnię pod wzgórzem Grodzisko

Gdy słyszymy słowo „Bieszczady” w wielu ludziach wzbudza to emocje i zachwyt. Nasuwają się natychmiast na myśl widoki zielonych wzgórz, połonin, dzikości przyrody oraz największego sztucznego jeziora w Polsce, spiętrzonego na Sanie przez Zaporę Solińską.



(300 m długości), zbudowano kanał zasilający oraz część zapory i budynku elektrowni. Kłopoty finansowe oraz wybuch II wojny światowej wstrzymały prace. Dopiero w latach 1956-60 dokończono inwestycję. Jest to starsza i mniejsza siostra zapory na Solinie, często traktowana po „macoszemu”, a szkoda.

Zabytki Myczkowiec

Na skraju wsi, tuż poniżej zapory, można zobaczyć ruiny ogromnego kamiennego spichlerza, poniżej widać zabytkową cerkiew (obecnie kościół katolicki) z 1911 roku. Spichlerz kamienny popada w ruinę, nie jest zagospodarowany – aczkolwiek byłoby to wspaniałe miejsce na galerię bądź ekspozycję malarstwa lub wszelakiego rękodziela bieszczadzkiego.

Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowcach w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym Caritas. To wspaniałe miejsce, gdzie możemy zobaczyć miniaturową drewnianą architekturę sakralną. Są tutaj makiety kościołów, cerkiewek. W sumie 160 miniatuerek w skali 1:25. Są to dokładne repliki.

Polańczyk

To typowe uzdrowisko – z siecią sanatoriów. To największe w całych okolicach skupisko ośrodków wypoczynkowych, pensjonatów i sanatoriów. Dzięki licznym kąpieliskom jest to wspaniałe miejsce do uprawiania sportów wodnych. Z otaczających Polańczyk wzgórz rozciągają się przepiękne widoki na zalew i okolice.

W Polańczyku na uwagę zasługuje Sanktuarium – dawna unicka cer-

kiew. We wnętrzu umieszczono w 1949 roku XVII-wieczną ikonę Matki Boskiej Łopieńskiej przeniesioną z ruin cerkwi w Łopience.

Wołkowyja-Górzanka-Bukowiec

Wsie, które mają swoją długowieczną historię. Obecnie wszystkie mają charakter letniskowy. Położone w niewielkiej odległości od gwarne-go Polańczyka – dają poczucie pewnego azylu i spokoju, którego często turyści szukają.

W Wołkowyi polecieć można Zieloną Plażę – kąpielisko strzeżone – z przystanią rowerów wodnych. Doskonale miejsce do rodzinnego wypoczynku.

Górzanka – to przede wszystkim doskonale zachowana i zadbana świą-

do Solinki, obok mamy możliwość podszkolić się w jeździe konnej. Z Bukowca również wiedzie szlak na Korbanię – szczyt z malowniczymi widokami z wieży widokowej. Na uwagę zasługuje również stary cmentarz z zachowaną dzwonnica parawanową, miejscem po cerkwi, oraz pięknie przystosowana do potrzeb turystów wiata na Otaczarni wraz z przygotowaną przez Lasy Państwowe – ścieżką przyrodniczo-edukacyjną.

Terka

Wioska malownicza z długą historią. Warto zapoznać się z dziejami Terki, by zdać sobie sprawę z tego, jakie losy dotykały mieszkańców w walkach bratobójczych po wojnie. Natomiast od Terki wiedzie bardzo ciekawa droga na Studenne (wieś nieistniejąca). Warto dla samych widoków, które zobaczymy, zatrzymać się choć na chwilę w pogoni ku „zaliczaniu” połonin.

Myczków

Wioska tuż obok Polańczyka. Charakterystyczne dwie świątynie obok siebie – kościół i dawna cerkiew. Wzniesione niemal jednocześnie w 1900 roku, były symbolem zgody Polaków i Rusinów. W sąsiedztwie świątyni znajduje się budynek Muzeum Kultury Bojków – znakomite miejsce, gdzie możemy od pana Stanisława Drozda usłyszeć bardzo ciekawe historie na temat kultury Bojków i wykorzystania zgromadzonych w muzeum setek eksponatów. Miejsce koniecznie do zobaczenia.

Berezka

Berezka to wieś, przez którą zazwyczaj tylko przejeżdżamy. Tymczasem tutaj wśród drzew, w niewielkiej odległości od kościoła, stoi ruina cerkwi. Unikalna jej architektura zasługuje na kilka poświęconych jej chwil. Ośmiokątny kształt cerkwi – to swoisty unikat – jedyny w okolicach, jako murowany.

Widoki z Plisza

Wschody i zachody słońca z punktu widokowego na Pliszu – to gratka dla pasjonatów takich widoków i fotografów. Nowa, doskonale wykonana ścieżka prowadząca od Wołkowyi lub od drogi Polańczyk-Wołkowyja – to wspaniała wyprawa dla pieszych i rowerzystów. Jest utwardzona, co daje nam możliwość swobodnego wejścia na punkt widokowy i podziwiania magii okolic i oddalonych, ale doskonale widocznych, połonin.

Rajskie

Rajskie – urokliwa miejscowość położona u ujścia Sanu do Jeziora Solińskiego. Rajskie to długa historia, m.in. mieszkał tutaj gen. Zygmunt Berling, miał tutaj swój domek płk Józef Pawlusiewicz. To tutaj została w 1980 roku wysadzona w powietrze cerkiew. Malownicze widoki Rajskiego są spójne z nazwą miejscowości i nie mają równych sobie. Warta zobaczenia jest kapliczka na Skale z przepiękną panoramą na zakole zalewu.

Bereźnica Niżna

Wśród lasów między Myczkowem a Myczkowcami znajdziemy pozostałości po nieistniejącej wsi, całkowicie na odludziu, ukryta w głębi lasu. Zobaczymy tutaj zdziczałe drzewa owocowe, ślady piwnic i fundamentów domów. Zachowane też są pozostałości zarośniętego cmentarza. Miejsce bliskie dużych miejscowości, a całkowicie odludne.

Polańczyk i Solina nie są uznawane przez „znawców tematu” jako Bieszczady. Jednak niewątpliwie jest to pewnego rodzaju miejsce utożsamiane z wyprawą w Bieszczady. Jest to doskonale miejsce startowe, ku połoninom. Nie można się w tym temacie spierać, gdyż każdy ma tutaj swoje zdanie i tak naprawdę – to ludzie robią wokół nazwy Bieszczady niepotrzebne zamieszanie. Miejscowości od wieków leżą tutaj obok siebie wzajemnie sobie nie przeszkadzając, a my jesteśmy od tego, aby je po prostu odwiedzić i cieszyć się ich położeniem i widokami – bez udowadniania sobie nawzajem – kto był bardziej lub mniej w Bieszczadach.

Jedno jest pewne, warto zobaczyć jak najwięcej i dowiedzieć się jak najwięcej, bo to właśnie wiedza jest wykładnikiem prawdziwej turystyki.

Lidia Tul-Chmielewska

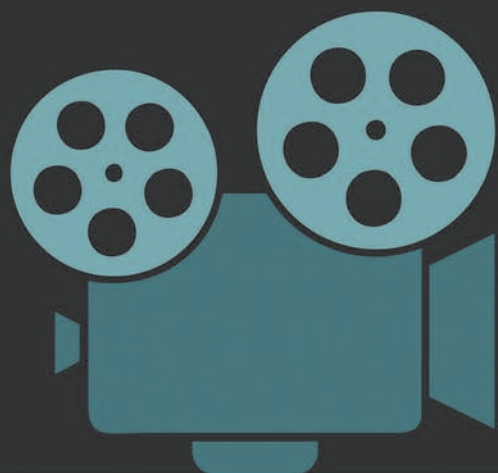
Materiały źródłowe:

– Bieszczady Przewodnik wydawnictwo BOSZ
– Osobliwości Bieszczadów – Stanisław Klos
– Bieszczady na weekend – Pascal



FILMOWE LATO

SANOK
LIPIEC | SIERPIEŃ 2021



KINO W OGRODZIE

Zielona Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ul. Lenartowicza 2

– FILMY DOKUMENTALNE Z 19. OBJAZDOWEGO WATCH DOCS. PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE

16.07 godz. 20.30 – Czysta sztuka, 51 min, reż.: Maksim Szwed (Polska)

Jeszcze będzie normalnie, 10 min, reż.: Andrej Kuciła (Białoruś)

17.07 godz. 20.30 – Zielone kłamstwa, 93 min, reż.: Werner Boote (Austria)

– W STARYM KINIE

24.07 godz. 20.30 – Zapomniana Melodia (1938 r.), 87 min, reż.: Konrad Tom, Jan Fethke

25.07 godz. 20.30 – Pani Minister Tańczy (1937 r.), 86 min, reż.: Juliusz Gardan

KINO NA ZAMKU

Dziedziniec Zamku w Sanoku

6.08 – godz. 20.30 Tajemnica Raoula Taburina, reż. Pierre Godeau

13.08 – godz. 20.30 Wielka Gilly, reż. Stephen Herek

20.08 – godz. 20.30 Niezwykła podróż fakira, który utknął w szafie, reż. Ken Scott

ZASADY UCZESTNICTWA – Na wszystkich projekcjach obowiązuje limitowana liczba widzów. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych projekcje organizowane w ogrodzie odbędą się w Bibliotece – sala wystaw I p. W przypadku ciągłych opadów deszczu projekcje na dziedzińcu Zamku nie odbędą się. Prosimy o zachowanie zasad bezpieczeństwa sanitarnego.

Organizatorzy:



Patronat medialny:



Z kalendarium podkarpackiej historii 16 – 22 lipca

Urodzili się

17.07.1875 w Zagórzcu urodził się Wawrzyniec Łobaczewski, oficer austro-węgierski i pułkownik WP, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej. Po wkroczeniu do Polski wojsk radzieckich aresztowany przez NKWD i zamordowany w Kijowie.

20.07.1895 urodził się Zygmunt Csadek, w okresie międzywojennym dowódca stacjonującego w Sanoku 2 Pułku Strzelców Podhalańskich oraz poseł na Sejm RP.

20.07.1980 urodził się Michał Radwański, wieloletni zawodnik drużyny hokejowej SKH Sanok i Ciarko PBS Bank KH Sanok.

20.07.1886 w Zarszynie urodził się ksiądz Adolf Łabno, wieloletni proboszcz parafii w Krakowcu w dekanacie Jaworów (obecnie na Ukrainie), zmarły w grudniu 1944 roku.

Zmarli

17.07.1924 w Sanoku zmarł Stanisław Augustyński, ochotnik w walkach o odzyskanie niepodległości, syn Stanisława, sanockiego urzędnika skarbowego i późniejszego posła na Sejm II RP.

19.07.1969 umiera urodzony w Sanoku prof. Karol Wilhelm Zaleski, fitopatolog, żołnierz Legionów Polskich, działacz harcerski.

19.07.2003 zmarł urodzony w Bukowsku Jan Radożycki, filolog, tłumacz, żołnierz kampanii wrześniowej, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej i antykomunistycznej.

Wydarzyło się

16.07.1945 w Duszatynie w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali miejscowego gajowego – Polaka.

17.07.1947 UB aresztowało pochodzącego z Zarszyna Jana Łożańskiego, w czasie okupacji niemieckiej kuriera na Węgry, po wojnie łącznika z II Korpusem gen. Andersa. Na wolność wyszedł w 1956 roku.

18.07.1944 w obliczu zbliżającego się frontu Niemcy podejmują decyzję o ewakuacji okupacyjnej administracji i osób, które zadeklarowały narodowość niemiecką z terenów powiatu sanockiego.

18.07.2004 w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia figury Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej.

18.07.2010 na terenie ruin klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci żyjących tu niegdyś zakonników.

18.07.2012 założone zostało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Beskiej, którego celem jest podejmowanie działań na rzecz rozwoju gminy Besko oraz wspieranie aktywności mieszkańców.

19.07.1946 atak sotni „Chrinia” Ukraińskiej Powstańczej Armii na wieś Pobiedno w powiecie sanockim. Obrabowanych i spalonych zostaje 51 gospodarstw, 3 Polaków zamordowanych, jeden ciężko ranny, 6 poparzonych.

21.07.2007 rozpoczął się dwudniowy I Zjazd Potomków Stefana Piotrowskiego ze Strachociny. Wzięło w nim udział 220 osób.

21.07.2014 działacze Stali Sanok poinformowali Podkarpacki Związek Piłki Nożnej o rezygnacji z udziału w rozgrywkach futbolowej IV ligi na Podkarpaciu.

(sj)

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl
Szymon Jakubowski : jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

LIPIEC 2021, GODZ. 10:00-13:00

Piątki
w Zielonej Czytelni

ZABAWY W OGRODZIE DLA DZIECI



Na fotografiach: 1. Kojder brał aktywny udział w przedwojennych protestach chłopskich | 2. 1 czerwca 1946 trumna z Władysławem Kojderem na ramionach kolegów ludowców | 3. Pogrzeb Kojdera

Władysław Kojder urodził się w Grzędzie – cztery kilometry od Przeworska – w średniozamożnej, jak na ówczesne warunki, wielodzietnej rodzinie chłopskiej, 14 kwietnia 1902 roku. Był najmłodszy z siedmiorga rodzeństwa. Jego rodzice Tomasz i Anna gospodarzyli na 7 morgach ziemi. Ojciec, mający ukończoną tylko szkołę powszechną, zaliczany był do jednych z najświetlejszych, okolicznych mieszkańców. Aktywnie udzielał się w ruchu ludowym, przez czternaście lat był wójtem gminy.

Ludowiec z krwi i kości

– Do lat prawie dwudziestu nie wychodziłem poza dom. Sporo czytałem, po prostu wszystko. Rzeczy wartościowe i bezużyteczne, nie mając wskazówek i sam nie umiając odróżnić i zrobić wyraźnej granicy między złem a dobrem. Czytanie też wszystkiego co wpadło pod rękę – czytanie, które można nazwać zachłannym, stało się oknem, przez które wyglądałem na szeroki świat – przez życie ludzi i to co było poza domem – pisał w listach do Aurelii, swej przyszłej żony, na przełomie 1932 i 1933 roku.

Młody Władysław najpierw chodził do szkoły powszechnej w rodzinnej Grzędzie, później do szkoły rolniczej w Pilźnie. Śladami ojca szybko zaczął się udzielać w ruchu ludowym. Współzakładał tutejsze koło Małopolskiego Związku Młodzieży przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, później przekształcone w koło Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. W ZMW pełnił różne funkcje, łącznie z prezesowaniem Zarządowi Wojewódzkiemu „Wici” we Lwowie.

Od młodych lat Kojder pisywał do wielu tytułów ludowej prasy: „Wieści”, „Znica”, „Młodej Myśli Ludowej”, „Czasopisma Spółdzielni Rolniczych”. Prowadził pamiętnik, był bardzo aktywny w ruchu spółdzielczym i samokształceniowym, współorganizował m.in. Okręgową Spółdzielnię Mleczarską, kółka rolnicze, Związek Plantatorów, „Społem”. W latach 30. XX wieku był już liderem ludowców w ówczesnej Małopolsce wschodniej, zaangażowanym w strajki chłopskie i antysanacyjne protesty, za co był aresztowany i sądzony przez ówczesne władze.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Władysław Kojder – ofiara mordu niewyjaśnionego do dzisiaj

Był jednym z czołowych działaczy ruchu ludowego na dzisiejszym Podkarpaciu. Widziano w nim następcę samego Wincentego Witosa. Motywy i okoliczności jego porwania, później zamordowania we wrześniu 1945 roku do dzisiaj nie zostały w pełni wyjaśnione.

„Trzaska”

W sierpniu 1939 roku, w obliczu nadciągającej zawieruchy wojennej Władysław został zmobilizowany do stacjonującego w podprzemysłowych Pikulicach 10 Pułku Artylerii Ciężkiej. Kampanię wrześniową odbył w stopniu plutonowego. Po rozformowaniu jednostki i uniknięciu niewoli Kojder 10 października wrócił do domu, od razu angażując się w antyhitlerowską konspirację.

Został kierownikiem ROCH-a (konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego) na Małopolskę środkową. Działal pod pseudonimami „Trzaska”, „Zawieja” i „Grab”. Na podległym mu terenie udało się uruchomić podziemną drukarnię, gdzie wydawane były ludowe pisma „Podorywka” i „Wieści”, w młeczarni w Grzędzie zainstalowany był odbiorczy aparat radiowy.

Kojder był także bardzo zaangażowany w organizację tajnego nauczania, zbiórki pieniędzy na działalność konspiracyjną, aktywny współudział w tworzeniu ludowych formacji zbrojnych, które później przyjęły nazwę „Batalionów Chłopskich” i stały się jedną z największych organizacji podziemnych. Gdy kończyła się niemiecka okupacja, Kojder z energią powrócił do legalnej działalności w odradzającym się ruchu ludowym, szybko stając się jedną z jego czołowych postaci.

Porwanie i zabójstwo

16 września 1945 roku Władysław Kojder brał udział w pierwszym Zjeździe Okręgowym Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie. Został wybranym wiceprezsem okręgowych struktur partii i zastępcą ciężko chorego Wincentego Witosa. Po-



Władysław Kojder

wszechnie był uważany za następcę trzykrotnego premiera.

17 września wczesnym popołudniem, po załatwieniu spraw związanych z objętą funkcją, Kojder wrócił do Grzędzi. Zajął się pracami w gospodarstwie, koszeniem łąki. Wieczorem pod dom zajechał samochód z uzbrojonymi ludźmi. W momencie napadu jedną, obok Władysława, dorosłą osobą w domu była Zofia Drąg, gospośnia Kojderów. Kojder został zabrany przez napastników.

Niedługo później zaalarmowana miejscowa młodzież ruszyła w kierunku, gdzie uciekli napastnicy. Po przebiegnięciu 150 metrów w kierunku szosy Przeworsk-Łańcut uczestnicy pościgu natknęli się na człowieka, który zaczął do nich strzelać. Następnego dnia w pobliżu znaleziono nową, wojskową czapkę, bez orzelka, z metką łódzkich zakładów krawieckich.

jako NN – pochowano na cmentarzu w Rudnej Małej. Dopiero w styczniu 1946 roku, po kilku miesiącach bezskutecznych poszukiwań, Aurelii Kojder okazano w rzeszowskiej prokuraturze znalezione przy zabitym rzeczy: chusteczkę do nosa, szelki i inne. Kobieta rozpoznała własność męża. Dopiero wiosną 1946 doszło do ekshumacji zwłok i uroczystego pogrzebu w Przeworsku. W czasie oględzin zwłok ustalono, że do Kojdera oddano 27 strzałów. 10 kul trafiło w tył głowy, 17 w bok. Nie była to więc przypadkowa zbrodnia, lecz zaplanowana egzekucja...

Sprawa porwania Kojdera wzburzyła środowiska ludowe. Na kolejnych zebraniach i zjazdach domagano się od władz wyjaśnienia losu działacza. Pogrzeb Władysława Kojdera 1 czerwca 1946 roku w Przeworsku stał się ogromną manifestacją. Ludowe gazety pisały, że wzięło w nim udział 25-30 tysięcy chłopów, żalobny pochód rozwinął się na długość pięciu kilometrów, od Grzędzi po Przeworsk, w tłumie powiewało blisko 200 ludowych sztandarów.

Kontrowersje

Winą za porwanie i zamordowanie Władysława Kojdera powszechnie obarczano organa Urzędu Bezpieczeństwa. Zwłaszcza, że w połowie lat 40. podobnych przypadków było znacznie więcej. Na żądanie posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego powołana została specjalna komisja mająca zająć się wyjaśnieniem skrytobójczych mordów popełnionych na działaczach PSL, nigdy jednak nie podjęła ona pracy. W oficjalnej propagandzie jego śmierć przypisywano jednak antykomunistycznemu podziemiu. Niemal we wszystkich publikacjach

z okresu PRL Kojdera przestawiano jako zwolennika współpracy z nowymi władzami oraz ofiarę „niezidentyfikowanej bandy reakcyjnej”.

Bardziej sensowne wydaje się natomiast zastanowienie nad motywem porwania i zamordowania Kojdera. Czy istniał jeszcze jakiś inny powód poza jego działalnością w PSL? Nie można wykluczyć, że bezpośrednim motywem mogła być też zemsta za działalność Kojdera w czasie okupacji. Sprawa wymaga szczegółowych badań, ale jest pewne, iż „Trzaska” związany był z podziemnym wymiarem sprawiedliwości, tropiącym i karzącym zarówno zdrajców i kolaborantów, jak również pospolitych bandytów. A nawet odgrywał tu istotną rolę. W opracowanym na początku lat 80. XX wieku przez Barbarę Mrus we współpracy z niedawno zmarłym synem działacza, Andrzejem, maszynopisie pracy „Władysław Kojder. Historia życia i działalności” czytamy m.in.:

„... z tą plagą walczył również Ruch Ludowy, wykrywając zdrajców, zbierając dowody ich zbrodniczej działalności, uzyskując na nich wyroki sądów podziemnych i je wykonując. „Trzaska” był nie tylko o wszystkich takich wypadkach informowany, ale osobiście kierował ważniejszymi dochodzeniami w sprawie zdrajców i miał decydujący głos w zakresie stosowania kar”.

Czy bezpośrednim powodem porwania i zabójstwa Władysława Kojdera była więc zemsta? Jeżeli tak to czyja i z jakiego powodu? Tego nie dowiemy się już zapewne nigdy. Morderstwo na wybitnym działaczu Polskiego Stronnictwa Ludowego pozostanie jedną z nierozwikłanych zagadek najnowszej historii Polski. Relacje świadków i powszechne przekonanie jakie panowało po porwaniu i śmierci Kojdera, zdecydowanie wskazuje na UB lub osoby z nim powiązane. W 1981 roku ktoś położył na grobie ludowca tekturową tabliczkę z napisem: „Boże! Żyłem, bo chciałeś, zamordowali mnie Łężny i Miecz. Kaczor”. Ów Łężny był szefem powiatowym UB w Przeworsku, zaś Kaczor wicestarostą i sekretarzem Polskiej Partii Robotniczej.

TREPCZA | Modlitwa i światła pamięci

„Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga...”

Przy kamiennym obelisku WOŁYŃ 1943 w parku „Kwitnąca Akacja” w ubiegłą niedzielę 11 lipca odbyła się krótka modlitwa o Boże miłosierdzie.



W czasie przed epidemią, dla uczniów miejscowej szkoły, przystanek przy obelisku stawał się lekcją historii w „plenerze”

Tego dnia minęło równe 78 lat od tragicznych wydarzeń zwanych „rzezią wołyńską”. Przez całe dziesięciolecie prawda o tej zbrodni była zapomniana albo przemilczana. Przechowywano ją głównie w rodzinach, które wtedy doświadczyły „hetakomby” nienawiści, mimo że wcześniej oba narody słowiańskie przez całe wieki żyły w pokoju i wzajemnym szacunku. Prawdę o tych tragicznych wydarzeniach przybliżyła zrealizowany kilka lat temu film „Wołyń” w reżyserii Wojciecha Smarzewskiego. Warto pamiętać, że niektóre z jego scen min. „pogrzebu Polski” kręcone były w sanockim skansenie.

Oby już nigdy w historii nasze narody słowiańskie nie wkroczyły na drogę brutalnej walki i okrutnego przelewu krwi. Na fundamencie historycznej prawdy należy szukać dróg pokoju, porozumienia i współpracy. Naszym obowiązkiem - jako chrześcijan - jest modlitwa i pamięć, a nie chęć zemsty czy odwetu. Kamieniem milowym w trudnym dziele pojednania Polaków i Ukraińców była wizyta Papieża Jana Pawła II w Kijowie oraz Lwowie i wypowiedziane słowa zachęty do przelamywania wzajemnych uprzedzeń. Rozpoczętemu wtedy dziełu pojednania jako Święty zapewne błogosławi z „okien” domu Ojca.

/pr/

OGŁOSZENIA

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Pokój lub mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motor lub motorower, może być do remontu, tel. 536 315 258

■ Stary polski samochód, tel. 536 315 258

PRACA

Zatrudnię

■ Akordeonistę, godzina/2x w tygodniu, tel. 696 735 023

■ Zlecę naprawę telefonu stacjonarnego, tel. 696 735 023

DYŻURY W RADZIE MIASTA

22 lipca 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

Maciej Drwięga

w godz. 17⁰⁰–18⁰⁰

Usługi

■ Moskityery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

RÓŻNE

Matrymonialne

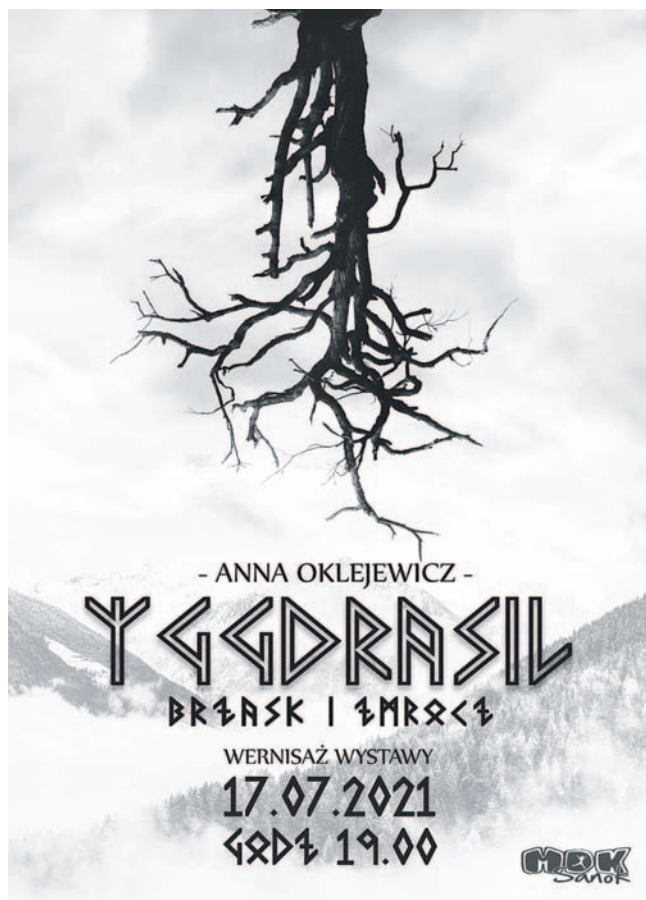
■ Samotny (wolny), z przeszłością i po przejściach, pozna świadomie wierzącą Panią z klasą, cel matrymonialny niewykluczony, tel. 727 254 301

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

od 12.07.2021 do 19.07.2021
Apteka Omega, ul. Sadowa 11

od 19.07.2021 do 26.07.2021
Apteka Farmacja 24, ul. Traugutta 18/1




Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „EtnoPolska 2021”

Partner:



Patronat medialny:

TYGODNIK I SANOCKI

isanok.pl

KORSO GAZETA SANOCKA

Rozmowa z Pauliną Baran

Taniec sposobem na życie

Taniec to dla wielu pasja, jednak są także ludzie, dla których jest to sposób na życie – Paulina Baran – certyfikowany instruktor, choreograf, sędzia krajowy tańca mażoretkowego, instruktor rekreacji ruchowej ze specjalnością taniec, fotograf, a przede wszystkim kobieta. W 2019 r. zdobywczyni odznaczenia „Przyjaciel dziecka”. Kobieta, matka, żona kochająca swoje pasje i poświęcająca się im bez reszty. Swoją pracę ukazuje sztukę, jaką jest taniec.



ARCH. PRYWATNE PAULINA BARAN (2)



Pamiętasz, kiedy pojawiło się zainteresowanie tańcem? Czy od razu był to taniec mażoretkowy?

– Do mojego zainteresowania tańcem mażoretkowym wbrew pozorom była długa droga. Zaczęło się wszystko od tego, że jako bardzo młoda osoba chciałam grać na jakimś instrumencie, jednak wiedziałam, że moje dotychczasowe obowiązki będzie bardzo trudno połączyć z nauką gry. Przy OSP w Jaćmierzu działała Młodzieżowa Orkiestra Dęta i wówczas narodził się pomysł, że może mogłabym swoich sił spróbować, dołączając do niej. I tak też się stało – od pomysłu przeszłam do realizacji. Dołączyłam, uczyłam się grać, poznawałam nuty i zaczęłam koncertować. Mój zapał okazał się jednak słomiany, jak to u młodej osoby bywa. Przez dłuższą chwilę, jeśli tak to mogę określić, „uciekałam od kultury”, unikałam miejsc, gdzie koncertowała orkiestra. Podczas działania orkiestry powstał przy niej zespół mażoretkowy. Dziewczyny kapitalnie tańczyły, poznawały nowe elementy tańca i występowały. Więc wtedy znów mi się narodził pomysł: dlaczego by nie spróbować swoich sił w tańcu mażoretkowym. I tak jak poprzednim razem, od pomysłu do realizacji. Dołączyłam do zespołu i dziewczyn. Bardzo szybko wdrożyłam się w ich świat. Zaczęły się występy, koncerty oraz konkursy z orkiestrą. Z każdą chwilą sprawiało mi to coraz większą radość i satysfakcję. Jednak czy wtedy pomyślałabym, że będę się tym zajmować zawodowo w przyszłości? W życiu!

Tak minęło kilka pięknych lat spędzonych w zespole, jednak nadszedł ten moment, że zespół, w którym tańczyłam, po prostu się rozleciał. I ten moment był dla mnie kluczowy w moim życiu. Nie było treningów, spotkań, koncertów ani występów. Ogromnie mi tego brakowało, tęskniłam za tym. Wtedy narodził

się pomysł, aby stworzyć coś od nowa. Za zgodą prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaćmierzu, Dariusza Pisuli, udało się stworzyć nowy zespół. Zespół Mażorettek „VIVID” w Jaćmierzu. I tak działamy już 6 lat.

Skąd decyzja o zostaniu trenerką i choreografką?

– Decyzja, bym została trenerem, była trochę „przypadkowa”, bo skoro powstał zespół, musiał się ktoś nim zająć i musiał ktoś im choreografię stworzyć. Mając na tamtą chwilę tylko podstawy pracy z batonem, postanowiłam zakasać rękawy i wziąć się do pracy. Byłam ogromnie przerażona, nie wiedziałam, jak być dobrym trenerem, jak tworzyć choreografię, co z tym dalej robić. Początki były dla mnie bardzo trudne, jednak patrząc na to teraz z tego miejsca, w którym jestem, wiem, że było warto. Po przepracowaniu z dziećmi krótkiego okresu wiedziałam, że to jest droga, którą chcę zmierzać. Dlatego też pojawiały się szkolenia i kursy, w których uczestniczyłam. Robiąc pierwsze szkolenie, zostałam certyfikowanym instruktorem II stopnia tańca mażoretkowego. Później różne kursy dla instruktorów, mażorettek, było ich sporo, nie sposób wszystkich wymienić. W bieżącym roku zdałam egzamin i zostałam sędzią krajowym tańca mażoretkowego Federacji IAM oraz instruktorem tejże federacji. Za sobą mam również zdany egzamin na instruktora rekreacji ruchowej ze specjalnością taniec, wiele szkoleń trenerkich oraz innych.

Jak wiemy, zespół z Jaćmierza jest pierwszym, w którym pracujesz, ale czy jedynym?

– Jaćmierskie „VIVIDKI” są moim pierwszym zespołem, z którym zaczęłam pracować, ale też przy którym zaczęłam poznawać rolę trenera, choreografa. Uczyliśmy

się wówczas wspólnie. Na chwilę obecną jaćmierskie tancerki nie są jedyną grupą mażoretkową, jaką mam przyjemność trenować. Oprócz nich prowadzę 7 zespołów, zarówno na Podkarpaciu, jak i w Małopolsce. Łącznie trenuję 9 grup. Zaczynając od kadełek, kończąc na seniorkach. Od września czekają mnie nowe wyzwania. Będzie ciężko, a może nawet jedenasta grupa mażoretkowa.

Przy tylu zespołach zapewne ciężko o czas wolny, ale jeśli już go znajdziesz, to jak go spędzasz?

Wbrew pozorom bardzo ciężko połączyć pracę i obowiązki domowe, a przede wszystkim rodzicielstwo. Czas wolny? Czy ja go posiadam? Całe moje życie kręci się wokół tańca mażoretkowego. Nawet kiedy jestem

uczyć tego tancerki. Żeby prawidłowo uczyć moje mażoretki, sama dużo trenuję, właśnie w „wolnym czasie”. Wychodząc z dzieckiem na zewnątrz, zabieram baton mażoretkowy ze sobą, żebym swobodnie mogła potrenować.

Teraz czas się trochę pochwalić. Doszły nas słuchy, że zespół „VIVID” z Jaćmierza ostatnio zanotował kilka sukcesów. Czy możesz powiedzieć coś więcej?

– Czerwiec był dla nas bardzo owocny i przyniósł wiele lez szczęścia. Nie sposób mi tutaj wymienić wszystkich tytułów, jakie zdobyły „VIVIDKI”, jednak przybliżyć je pokrótce. Grupa kadełek zdobyła tytuł Mistrza Polski i Mistrza Świata Federacji MIA oraz II Vicemistrza Polski Południowo-Wschodniej.

czy na Mistrzostwach Polski Południowo-Wschodniej. Biorąc udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Mażoretkowym „Majorku” w Krośnie, dziewczyny również stanęły na podium, zdobywając dwukrotnie srebrny medal oraz raz brązowy. Dla mnie są to ogromne osiągnięcia, na który wpływ miało wiele czynników. Jednak na chwilę obecną nie pamiętam o trudzie włożonym w treningi, tylko cieszymy się zdobytymi tytułami i zabieramy się do pracy.

Gratulacje dla całego zespołu jak również dla ciebie, bo jak wiadomo rola trenerki jest bardzo ważna, żeby zespół osiągał sukcesy. Dziewczynki tańczą, ale to ty przygotowujesz choreografię, jesteś przy zespole podczas występów i wszystko organizujesz. Jak przy tylu zajęciach udaje ci się osiągać tak dobre efekty?

– Serdecznie dziękuję za gratulacje. Wspólnie z zespołem nie byłibyśmy w tym miejscu, w którym obecnie jesteśmy, gdyby nie kilka osób, które na każdym kroku nas wspierają, motywują i dbają o nas. Zaczęłam tutaj od prezesa OSP w Jaćmierzu Dariusza Pisuli, w którego stronę nisko chylę czoła, gdyż tak naprawdę to od niego i dzięki niemu wszystko się zaczęło. Uwierzył we mnie i w dzieciaki. A teraz robi wszystko, aby nam mażoretkom niczego nie brakowało. Drugą osobą na liście jest Lucyna Najsarek, która prywatnie jest moją ciocią. Pomaga mi w organizacji występów, wyjazdów. Dbą o dobrą atmosferę w grupie, a przede wszystkim spełnia każde moje marzenie odnośnie kostiumów dla zespołu.

Ogromne wyrazy wdzięczności kieruję do Wójta Gminy Zarszyn Magdaleny Gajewskiej, która nigdy nie odmawia nam pomocy, zawsze motywuje nas ciepłym słowem, docenia trud włożony w zdo-

bycie osiągnięcia i motywuje zespół do dalszej pracy. Chciałabym również podziękować za docenienie wysiłku dzieci i przyznanie nagrody wójta za zdobyty tytuł Mistrzyń Świata. Podziękowania w stronę dyrektorki Gminnego Ośrodka Kultury w Zarszynie z siedzibą w Nowosielskich Pani Beaty Nawalaniec, która zawsze jest przy nas i z nami. Wspiera, motywuje, angażuje się w działania zespołu. Osoba z sercem na dłoni. Pani Dyrektor z tego miejsca DZIĘKUJĘ! Dziękuję za wszystko, co Pani robi dla mnie i dla „VIVIDEK”.

Moje tancerki: Oliwia Niemiec i Gabriela Niemiec – dziewczyny, które są moją prawą dłońią, doradzają, pomagają i uczą! (Tak, czasem to ja się czegoś uczę od nich). Wspaniałe tancerki i instruktorki. Cały Zespół „VIVID” – bez nich nie byłoby mnie. Dziękuję dziewczyny za zaangażowanie, trud, uśmiech, odwagę i kreatywność. Dziękuję za to, że jesteście i jakie jesteście!

Lista osób, którym zawdzięczam tak dobre efekty, jest bardzo długa. Rodzice, sympatycy zespołu, zaprzyjaźnieni trenerzy, choreografowie oraz mój mąż, bo to dzięki jego zrozumieniu, wsparciu, pomocy mogę się spełniać i realizować zawodowo.

Jakie masz plany na przyszłość?

– Planów na przyszłość jest wiele i mam nadzieję, że nic już nam ich nie pokrzyżuje. Teraz przed nami wakacje, więc łapiemy trochę oddechu i odpoczywamy po to, by od września móc zabrać się do przygotowań na nowy sezon oraz kolejne konkursy, mistrzostwa. Co za tym idzie nowe choreografie, kostiumy. Pomysł jest naprawdę bardzo dużo i głęboko wierzę, że znaczną większość uda nam się zrealizować

Czas wolny? Czy ja go posiadam?

Całe moje życie kręci się wokół tańca mażoretkowego. Nawet kiedy jestem w domu, to pracuję, a właściwie to z pracy w domu wywodzi się wszystko.

w domu, to pracuję, a właściwie to z pracy w domu wywodzi się wszystko. To wcale nie takie łatwe być trenerem. Moja praca to nie tylko dobrać do zajęć i je poprowadzić. Do każdego zajęć muszę być odpowiednio przygotowana: każda z grup jest na innym poziomie, każda z nich co innego potrafi. Jestem odpowiedzialna za znalezienie odpowiedniej muzyki i co najważniejsze stworzenie do niej choreografii. Czasem sam proces tworzenia choreografii jest bardzo długi. To też nie jest koniec mojej pracy, bo później muszę przekazać i na-

PIŁKA NOŻNA

Obozy i sparingi w centrum „Wiki”

Drużyny z Rzeszowa lubią Sanok

W Rodzinnym Centrum Sportu i Rekreacji „Wiki” trwają wakacyjne obozy drużyn piłkarskich. A co za tym idzie – rozgrywane są tam mecze sparingowe. W ostatni weekend I-ligowa Resovia Rzeszów pokonała słowacki FC Košice.



Pierwszy sparing piłkarze Resovii (na czerwono) rozegrali z drużyną FC Košice, zwyciężając 3-1

Cykl zgrupowań w nowoczesnym ośrodku przy ul. Stróżowskiej rozpoczął się od pobytu Centrum Szkolenia Bramkarzy z miejscowości Łany pod Wrocławiem. Ślężacy bardzo chwalili sobie warunki treningowe na „Wiki”. Następnie gościła tam drużyna MOSiR-u Dukla, a obecnie w Sanoku „obozują” nie tylko seniorzy Resovii (10 dni), ale i młodzież z Soccera Ropczyce. W sobotę piłkarze ze stolicy Podkarpacia, prowadzeni przez Radosława Mroczkowskiego, zagrali ze Słowakami, zwyciężając 3-1. Bramki strzelili: Damian Hilbrycht, Michał Kuczałek i Maksymilian Hebel.

– Wkrótce przyjechać ma do nas drugi zespół z Rzeszowa, czyli Stal, którą gościliśmy już kilkakrotnie. Potem w planach są obozy juniorów Hutnika Kraków, a następnie GKS-u Ksawerów, FC Będzin i PAPN Kraków – powiedział Damian Domaradzki, menadżer „Wiki”.

Klasa Okręgowa

Nowotaniec drugi, Besko szóste

Mimo zapewnienia sobie już wcześniej 2. miejsca w tabeli Cosmos Nowotaniec efektywnie zakończył sezon, strzelając aż 7 bramek Startowi Rymanów. Natomiast drużyna Przełomu Besko zremisowała z Wisłokiem Sieniawa, jednak udało jej się utrzymać 6. pozycję.

Cosmos Nowotaniec – Start Rymanów 7-0 (2-0)
Bramki: Geci 2 (18, 50), Vaivada 2 (67, 76), Laskowski (44), Maslov (52), Gorzkowski (87).

Wisłok Sieniawa – Przełom Besko 3-3 (2-3)
Bramki: Szybka 2 (7, 45), Wojtoń (1).



Piłkarze Cosmosu zakończyli sezon na 2. miejscu w tabeli

Klasa A

Bukowianka wygrała zaciętą walkę o 2. miejsce

Po przypieczętowaniu awansu do Klasy Okręgowej, w finałowej kolejce drużyna Wiki pauzowała, zaś pozostałe walczyły o jak najwyższe lokaty na koniec sezonu. Emocji nie zabrakło – Górnik Strachocina uległ u siebie LKS-owi Płowce/Stróże Małe, z 2. miejsca w tabeli spadając poza

podium, a bezpośredni rywale awansowali na jego najniższy stopień. Skorzystała na tym Bukowianka Bukowsko, zdobywając wicemistrzostwo grupy 1. Do Klasy B zdegradowane zostały trzy zespoły z naszego powiatu – Remix Niebieszczany, Victoria Pakoszówka i Szarotka Nowosielce.



Zespół Bukowianki (czerwone stroje) zakończył sezon na 2. miejscu w tabeli, ustępując tylko drużynie Wiki Sanok (na białą)

San-Bud Długie – Szarotka Nowosielce 7-1 (5-1)
Bramki: Pilszak 3 (38, 39, 78), Małek (3), Haduch (7), Filar (15), Prenkiewicz (50) – Węgrzyn (25).

Bukowianka Bukowsko – Remix Niebieszczany 5-1 (1-0)
Bramki: Rzyman 2 (53, 59), Rakoczy 2 (65, 70), Wyciszkiwicz (25) – Pałys (75).

Górnik Strachocina – LKS Płowce/Stróże Małe 0-1 (0-0)
Bramka: Pielech (51-samobójcza).

Orzeł Bażanówka – Nelson Polańczyk 6-1 (2-0)
Bramki: Sabat 3 (20, 46, 72), Niemiec (4), Słomiany (62), Majcher (78).

LKS Zarszyn – Lotniarz Bezmiechowa 5-1 (2-0)
Bramki: Mendofik 2 (30, 57), Pielech 2 (34, 62), Kuzian (69).

Ośława Zagórz – Bieszczady Jankowce 3-0 (1-0)
Bramki: Rachwał 2 (41, 57), Pisaniak (85).

Sanovia Lesko – Victoria Pakoszówka 4-3 (2-3)
Bramki: Kozlov (18), D. Dżugan (37), Szczygiel (45-samobójcza).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

KOLARSTWO

Szosowe Kryterium Uliczne w Rzeszowie

Udana ucieczka weterana

Kapitałny występ weterana Artura Wojtowicza, który w stawce ponad 100 zawodników zajął 5. miejsce generalnie, jak również 2. w kategorii wiekowej M4. Tak się jeździ po szosie!



Artur Wojtowicz w akcji

Wyścig rozegrano na liczącej 5,2 kilometra pętli, którą zawodnicy pokonywali aż dziesięciokrotnie. Ostatecznie Wojtowicz finiszował jako 5. z czasem 1:15.09. Walkę o 4. lokatę przegrał minimalnie, o przysłowiowy błysk szprychy. Strata do podium była już większa – 45 sekund. W czołowej trzydziestce uplasowali się także bracia Milczanowscy – 19. był Jakub (8. w M3, czas 1:15.14), a 30. Bartłomiej (9. w M2, 1:15.16). Na dalszej pozycji sklasyfikowano Łukasz Kucharskiego.

– Zaryzykowałem ucieczkę i udało się. W połowie przedostatniego kółka zaatakował Bartek Milczanowski, więc zabrałem się z nim. Wkrótce dogoniłem chłopaka, który jechał sam przed nami. We dwóch uciekaliśmy przed peletonem, mając ok. 100 m przewagi. Ta stopniowo malała, jednak nie daliśmy się dogonić. Jadący ze mną rywal zaatakował tuż przed metą, wyprzedzając mnie dosłownie o pół koła. Z wyniku jestem zadowolony tym bardziej, że wolę jeździć po górach – powiedział Wojtowicz.

Sanocka Liga Szosowa

Gosztyła najszybszy

Czwarte zawody rozegrano na liczącej 11,9 km trasie z Sanoka do Bukowska, którą najszybciej pokonał Michał Gosztyła.



Michał Gosztyła

Tym razem do rywalizacji przystąpiło 30 osób, w tym 3 kobiety. Gosztyła finiszował z czasem 17.33, co dało mu pewne zwycięstwo. Kolejne dwa miejsca zajęli Artur Wojtowicz (17.49) i Mateusz Bańczak (17.55). Wśród pań najlepsza okazała się Katarzyna Łuszcz, wyprzedzając Dorotę Adamczyk i Annę Dmitrzak.

Miejsca w kategoriach wiekowych: M1 – 1. Jakub Wańcowski, 2. Paweł Dołżycki, 3. Mateusz Mazur, M2 – 1. Gosztyła, 2. Bańczak, 3. Grzegorz Nycz, M3 – 1. Wojtowicz, 2. Czesław Łuszcz, 3. Michał Dmitrzak.

Prowadzenie w klasyfikacji utrzymał Wojtowicz (192 pkt). Kolejne pozycje zajmują Gosztyła (176) i Grzegorz Nycz (170).

CIĘŻARY

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biłgoraju

Mistrzostwa Polski junierek i juniorów do 17 lat oraz Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w podnoszeniu ciężarów za nami. Na pomostach Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju rywalizowali najlepsi młodzi zawodnicy. Sanocki klub Gryf reprezentowało trzech sztangistów.



Na podium zawodów w Biłgoraju niestety nie znaleźli się zawodnicy sanockiego Gryfa

Klub Gryf reprezentowało trzech sztangistów. W kategorii wagowej do 67 kg w dwuboju tuż za podium znalazł się Seweryn Przybylski. Sztangista wyrwał 91 kg, w podrzucie - 115 kg. W kategorii wagowej do 73 kg Sanok reprezentowało dwóch zawodników. W grupie A w dwuboju 10. miejsce zajął Filip Galant (75 kg

w rwanii i 95 kg w podrzucie). W grupie B startował Jakub Dec (70 kg w rwanii i 85 kg w podrzucie). Jakub wygrał swoją grupę, tym samym uplasował się na 13. miejscu.

– Medalowe oczekiwania wiązaliśmy ze startem Seweryna Przybylskiego, wicemistrza Polski z ubiegłego roku. Seweryn od

dłuższego czasu boryka się z kontuzją i jego start stał pod znakiem zapytania – mówi Piotr Wojnarowski, trener Gryfu.

Zarówno trener, jak i sam Seweryn byli nieco zawiedzeni występem zawodnika. Podejścia w rwanii były zbyt słabe, obydwaj mieli większe oczekiwania. Dwie pierwsze próby na 90 kg

i 91 kg były niezaliczone, dopiero 91 kg udało się zaliczyć w trzecim podejściu. Sztangista lepiej zaprezentował się w podrzucie. Zaliczył 110 kg i 115 kg. Niestety, aby zdobyć medal w dwuboju zawodnik potrzebował 119 kg. Występ Filipa Galanta trener również zalicza do nieudanych. Sztangista rywalizował w grupie A.

– Filip rywalizował w wyrównanej stawce zawodników, którzy mogli zająć miejsca od 6. do 12. Zaliczył tylko pierwsze podejścia w rwanii (75 kg) i w podrzucie (95 kg), kończąc zawody na 10. miejscu – relacjonuje Wojnarowski.

Najlepiej z całej trójki zaprezentował się Jakub Dec, który rywalizował w grupie B. Zawodnik ustanowił komplet rekordów życiowych.

– Jakub podszedł bardzo solidnie do swojego startu – zaliczył sześć podejść, ustanawiając komplet rekordów życiowych – w rwanii, podrzucie i dwuboju. Wygrał grupę B. Ostatecznie zajął 13. miejsce na 23 zawodników – podsumowuje trener.

Gryf z dorobkiem 10 punktów został sklasyfikowany na 23. miejscu w stawce 61 klubów biorących udział w zawodach. Sanocki klub został najwyżej sklasyfikowany ze wszystkich klubów z Podkarpacia.

dcz

WĘDKARSTWO

Muchowe Mistrzostwa Koła nr 1

Lipienie spod Hoczewki

Zawody rozegrano na Sanie w Hoczwi, gdzie najlepszy okazał się Marek Fijałkowski, odnosząc zdecydowane zwycięstwo.

W stawce kilkunastu startujących muszkarzy Fijałkowski jako jedyny złowil aż pięć lipieni, w tym największą sztukę zawodów, mierzącą 43 centymetry. Skuteczną przynętą okazały się nimfy. Miejsce 2. zajął Maciej Zając (3 ryby), zaś na pozycji 3. sklasyfikowano Zenona Lorenca (2).

(bb)



Marek Fijałkowski z okazałym lipieniem

TENIS STOŁOWY

Turnieje w Domu Sokoła

Za nami kolejne dwa turnieje Ligi Sanockiej. Tym razem zwycięzcami zostali Paweł Motyka oraz Daniel Kozioł. Bogdan Szalankiewicz został nowym liderem w klasyfikacji łącznej (30).

Pingpongiści rozegrali kolejne dwa turnieje. W niedzielnym turnieju najlepszy okazał się Paweł Motyka z jedną porażką. Tuż za nim uplasował się lider łącznej klasyfikacji Bogdan Szalankiewicz, który również odniósł jedną porażkę, trzecie miejsce z dwoma porażkami uzupełnił Daniel Kozioł. We wtorkowym turnieju najlepszy okazał się Kozioł z jedną porażką. Podium uzupełnili

Miłosz Wanielista (1 porażka) oraz Marek Serwiński (2 porażki). Po siedmiu rozegranych turniejach w klasyfikacji łącznej prowadzi Bogdan Szalankiewicz (30), na drugim miejscu znalazł się Bolesław Bartkowski (28), który w ubiegłym tygodniu zajmował pozycję lidera, natomiast Daniel Kozioł (25) obecnie jest na miejscu trzecim.

dcz

LEKKOATLETYKA

Dziewiński drugi, Skawiński szósty



Justyna i Tomasz Skawińscy zajęli wysokie miejsca

Kolejnym wyścigiem w Bieszczadach był Charytatywny Bieg Dzwonik Kamień Trial. Znowu nie zabrakło mocnej reprezentacji Sanoka. Na krótszej trasie miejsce 2. wywalczył Damian Dziewiński, a w półmaratonie 6. był Tomasz Skawiński.

Więcej naszych zawodników przystąpiło do gonitwy na połowie królewskiego dystansu. Jako 6. generalnie finiszował Skawiński, uzyskując czas 2:04.35. W czołowej trzydziestce znaleźli się jeszcze 18. Krystian Gudowski (2:20.31) i 29. Marcin Roczniak (2:27.11). Na dalszych pozycjach sklasyfikowano Witolda Wajcovicza i Roberta Hryszkę. Z sanockich biegaczek najwyżej uplasowały się 14. Justyna Skawińska i 15. Marta Leśniak-Popiel. Startowały również: Iwona Łuczycza,

Joanna Konieczna, Iwona Hryszko i Iwona Sokołowska.

W wyścigu na krótszej trasie (11,8 km) klasę potwierdził Dziewiński, zajmując 2. pozycję z wynikiem 59.29 i stratą niespełna pół minuty do biegacza Halicza Ustrzyki Dolne. Tylko ta dwójka pokonała dystans w niespełna godzinę. W trzydziestce mieliśmy jeszcze 26. Wojciecha Pajestkę (startował także Krzysztof Chabko), natomiast wśród pań 6. lokatę zajęła Jolanta Mielnikiewicz. (bb)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Panczeniści na obozie

Zawodnicy Sanockiego Klubu Łyżwiarstwa „Górniki” rozpoczęli obóz w Tomaszowie Lubelskim. Panczeniści nie tylko ciężko trenują, ale także korzystają z wielu atrakcji.



Panczeniści trenują w letniej aurze na torze w Tomaszowie Lubelskim

dcz

Spinningowe Mistrzostwa Koła nr 3 Większy boleń na wagę zwycięstwa

Członkowie „Trójki” łowili w tym samym czasie, ale inną metodą i na sanockim odcinku Sanu. Tytuł zdobył Paweł Michniowski.

Brała głównie drobnica, trudno było skusić wymiarową sztukę. Medaliści mieli po jednej rybie. Dwaj najlepsi złowili bolenie, a nieco większa okazała się zdobycz Michniowskiego, co zdecydowało o jego wygranej. Tytuł wicemistrzowski dla Zbigniewa Chanasa. Na najniższym stopniu podium uplasował się Konrad Chanas (pstrąg potokowy).

(bb)



Medaliści w komplecie. Od lewej: Zbigniew Chanas, Paweł Michniowski i Konrad Chanas

KRZYŻÓWKA

Twierdza otoczona fosą	Ma krótką cholewę	Zadek płaka Mądry doradca	7	Amorek z baroku Obszar wodny	Trajektoria pocisku	Coś do zagrania Grała Marusię	Bigos staropolski Odgazowuje węgiel	Janusz Korwin-... polityk
Bateria w samochodzie	2						Ochronny kolor w wojsku	21
Kermit Jima Hensona				Kolista skręt rzeki		32	Masala ... herbata	Złagodzenie cierpienia
				Kuter na dnie morza	17		Ważny palec Rozmiar bluzki	
Podstawa betonu						Wyspy lub film B. Lindy		26
Bulwa na frytki Dawniej o tataraku		Cienki, ostry głos	6	Młode warzywo Portal internet.			Miasto na Florydzie	Córka Lewan-dowskich
				Samiec świni domowej	8	19	Masa w andrucie Józef, był pry-masem Polski	1
Koncert gazowy z Rosji	Celna na granicy	Fana-tyczny islamista		Inna nazwa pumy			Dawny statek wojenny	Odgłos plukania gardła
Uczy się poza szkołą						Ćmikie-wicz lub Bartelski	Ogień w przełyku Chory psychicznie	12
				Solidny deszcz Boczny zarost	25	23	Duża ryba rzeczna	22
„Złoto” na twarzy Jacek, polityk prawicy, szef TVP		Napisał „Zew krwi”		Niemiecki land Dom z dziurawek			Jasny fiolet Droga do przebycia	
	3			Napój z reklamy			29	Odżywka w brydżu
Bliski teren Efekt szczyty				Na nim wisi dywan		Jeden do jednego	Automat kucharza ... Kreglicka Posada	16
	30			Atrybut Carlosa Santany	10			
Metal jak planeta	Miasto młodości Jezusa Side Story”, musical		Panuje na pauzie			Zanoszo-ne do Boga	15
Osoba knująca coś						Jest nim NATO	Arciuch, aktorka Team Sousy	
				11				
	20			Obok dramatu i liryki		4	Świetlisty ... to nimb Andrzej, prezydent RP	
Upleciony ze stokrotek Wzdłuż drogi		Drapieżny ssak z tajgi		Rodzaj wiatru Frajda, uciecha				
Typ niskiego bloku						Manewr na ringu	Afrykańskie łowy na grubego zwierza	Ciasto lub danie mięsne
	18			Marzy o Oscarze Trzeci okres ery mezozoicznej			27	Znacznie łagodzi kaszel
Strój na poligon Sądecki						W orszaku króla Głuchy jak ...		Jest nim zwid, majak
				24				Końcówka strzały
				Barwny w powieści			Luz, wytchnienie Biedrzyńska dla bliskich	
Istotna część pojazdu	Słodkości w podzięce					Pojemnik na inkaust		31
				Okrutny władca dawnej Judei			9	Miasto 100 km od stolicy
Czyjś przodek, antenat	5	Duży port nad Wolgą				Śpi na niej turysta		14
				28				

nr 28

WYBRAŁEM SIĘ
NA PLAŻĘ ...